

Cena Kurjera
WE LWOWIE

Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do
domu dopłaca się 20 ct.
miesięcznie.

Na prowincji.

Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartal-
nie 10 mark.
Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza
petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Ko-
respondencje prywa-
tne — za każdy wiersz
12 ct. Reklamy w ru-
bryce „nadestane“ za
każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwra-
cają się.

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Wydawca i redaktor naczelny: Rewakowicz Henryk. Odpowiedzialny: Czerwiński Bolesław.

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Marcyana.
Jutro: Pawła pust.
Pojutrze: Honoraty P.

Grecko-katolickie:
Roż. Hł. 5.
S. s. Mład.
Anyjsi M.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej 1. 3.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na zające,
kozy, słonki, dropie i pardwy, lisy, jarząbki, cietrze-
wie i głązki, ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 7 godz. 58 m.
Zachód „ o 4 „ 18 „
Barometr 757. Słotno.

Sprawa nauki języka niemieckiego
w szkołach średnich.

I. Szanownie Panie Redaktorze! Jako ojciec dwóch synów, kształcających się w gimnazjum, z niemałym zajęciem rozczytuje szanowne pismo Wasze, ilekroć potrąćcie o wychowanie młodzieży, czy to rozwijając własne zapatrywania, czyli też z obcych zdając sprawę pomysłów. Pośrednia bowiem styczność, którą od lat kilku z tytułu obowiązków rodzicielskich mam ze szkołami, następcza mi dosyć sposobności do zastanawiania się nad teraźniejszym systemem edukacji publicznej, jakoteż do porównywania go z dawniejszym, który z różnych powodów żywo jeszcze tkwi w mojej pamięci. Że zaś znajomość zasad pedagogicznych, jaką posiadam, ogranicza się przeważnie tylko do osobistych doświadczeń — bo przed laty szukałem szczęścia w tym trudnym zawodzie, a teraz własnym dzieciom zastępuję korepetytora — przeto artykuły, umieszczane w dostępnych dla mnie dziennikach, tudzież informacje u osób lepiej ze sprawami szkolnymi obznajomionych są prawie jedyną miarą, podług której oceniam wartość mych pedagogicznych spostrzeżeń i refleksyj. To też gdy ks. A. Sapięha przedstawił Sejmowi wniosek, zmierzający do podniesienia nauki języka niemieckiego w szkołach średnich, chwyciłem skwapliwie każdy numer *Kurjera*, chcąc znaleźć w nim odgłos wrażenia, jakie wiaoszek ten w kompetentnych sferach stolicy wywołał, a tym sposobem sprostować lub uzupełnić własne na tę rzecz zapatrywanie. Czekałem dość długo, lecz czekałem daremnie; pozwolisz zatem, szanowny Panie, iż nie bacząc na to, czy uwagi moje wytrzymają krytykę ludzi fachowych, powiem otwarcie, jak na podstawie mowy ks. Sapięhy zrozumiałem jego wniosek, a zarazem wspomnę też o środkach, które mogłyby naukę języka niemieckiego w szkołach średnich na lepsze sprowadzić tory.

Że znajomość języka niemieckiego potrzebna jest każdemu, ktokolwiek w obranym zawodzie, publicznym czy prywatnym, pragnie utrzymać się na wysokości swego powołania, to prawda tem mniej wątpliwa, iż rozumne korzystanie z obcych zdobyczy jest dla nas nieodzownym warunkiem postępu w każdym kierunku życia społecznego. Równie pewnem jest atoli także ten fakt, przez ludzi świadomych rzeczy nieraz stwierdzony, iż szkoła średnia w obecnym ustroju nie doprowadzi do tego, żeby młodzieniec po jej ukończeniu bez dalszej, gorliwej i wytrwałej pracy zdołał w jakiegokolwiek gałęzi służby krajowej z zupełną swobodą i pewnością posługiwać się językiem niemieckim. Nie było to możebnem przed r. 1867, nie jest możebnem i teraz. Tak dawniej jak obecnie może uczeń, opuszczający szkołę średnią, władać językiem niemieckim tylko w zakresie tych pojęć, których mu instrukcja szkolna, na stałym planie oparta, dostarcza. Nie jest zaś pożądanem, by szkoła średnia w programie swych nauk uwzględniała potrzeby tego lub owego zawodu dopóki ma zachować pierwotny swój charakter. Celem bowiem, do którego ona zmierza, jest wykształcenie ogólne; przez wszechstronny rozwój sił umysłowych stara się uzdolnić młodzież do skutecznej pracy w każdym dziale wyższych studiów zawodowych; przez uczaczenie sił moralnych, stara się usposobić ją do szlachetnego pojmowania obowiązków względem społeczeństwa i wyko-

nywania ich w sposób godny prawego obywatela kraju. Co gdy uczyni, spełnia swoje zadanie.

W obec tego „karjera, wpływ i zajęcie odpowiedniego stanowiska“ nie mogą być czynnikami, decydującymi o treści i środkach nauki szkolnej. Jeżeli jednak młodzieniec wyniesie ze szkoły „znajomość zasad języka niemieckiego i jego literatury“ — co wnioskodawca przyznaje — natenczas przy pomocy dalszej pracy potrafi sobie w bardzo krótkim czasie zdobyć „możność wyzyskania tego, co mu rynki zagraniczne dać mogą“. Przeciwnie, gdy po ukończeniu szkoły średniej przez lat czterech lub więcej z językiem niemieckim żadnej nie ma styczności, natenczas nie na szkołę średnią spada wina tego, że początki i zasady z niej wyniesione zmarniały prawie bez śladu. Wszakże codzienne doświadczenie to stwierdza, iż tylko ciągłe ustne i piśmienne używanie języka doskonali i rozszerza jego znajomość i wyrabia biegłość w swobodnem nim władaniu. Ież to ludzi znamy takich, co jeszcze w owym okresie pokończyli szkoły średnie i wyższe, kiedy niemczyzna wszechwładnie rozpościerała panowanie, a przecież dzisiaj nawet w zakresie potrzeb swego zawodu, nie władają ani w słowie, ani w piśmie językiem niemieckim, jedynie dla tego, że nie znaleźli już dosyć sposobności do częstszego używania tej trudnej mowy. Kto zatem pragnie zapewnić sobie te wszystkie błogosławieństwa, jakie nań ze znajomości języka niemieckiego spłynąć mogą, tego obowiązkiem jest po ukończeniu szkoły średniej dołożyć starannia, by wyniesione z niej początki nie szczyły marnie, lecz rozwijały się dalej statecznie.

Nie wynika stąd bynajmniej, by nauczanie języka niemieckiego w szkołach średnich żadnych nie okazywało wadliwości, w żadnym względzie nie potrzebowało naprawy, owszem i ciągły postęp pedagogii teoretycznej i ustawiczne doświadczenia w praktyce czynione wpływać muszą od czasu do czasu na zmianę środków dydaktycznych; ale pomimo tego język sam musi być zawsze tylko jednym z licznych, równouprawnionych ogniw planu lekcyjnego.

Ograniczony do pewnej liczby godzin, powinien pierwiastkami kształcającymi, które w sobie zawiera, przyczyniać się do harmonijnego rozwoju władz duchowych, lecz nie może żadną miarą kosztem innych przedmiotów nauki zdobywać sobie przewagi, która mu się nie należy. Gdyby względy utilitarne miały rozstrzygać o wewnętrznym ustroju szkół średnich, plan nauk musiałby zupełnie inną przybrać postać, pozbywając się tych wszystkich przedmiotów, które widomych, namacalnych nie przynoszą korzyści, a przecież nie przestały być jeszcze znakomitymi środkami kształcenia umysłu.

Po tych uwagach ogólnych, przystępuję do wniosku, który je wywołał. Opiewa on jak następuje: „Zważywszy, że jest koniecznem, aby młodzież nasza zupełnie władała językiem niemieckim tak w słowie jak w piśmie, poleca się Wydziałowi krajowemu, aby w porozumieniu z krajową Radą szkolną postarał się o przestrzeżenie w sposób skuteczniejszy, aniżeli obecnie, przeprowadzenia na podstawie ustaw i przepisów obowiązujących powyższej zasady w szkołach średnich i aby na najbliższej sesji sejmowej o rezultacie swych starań w tym kierunku zdał sprawę“.

Na pozór wszystko tu prócz stylu zdaje się być w porządku, bo ani potrzeba znajomości języka niemieckiego nie może podlegać kwestji, ani przeciwko skuteczniejszemu wykonywaniu obowią-

zujących ustaw i przepisów ostatecznie nic nie można powiedzieć. Jedno tylko razi cokolwiek, a mianowicie to, iż władza prawodawcza przyjmuje na siebie poniekąd rolę władzy wykonawczej.

Inaczej jednak rzecz się przedstawi, jeśli się treści tego wniosku przypatrzymy w świetle mowy, na jego poparcie wygłoszonej. Oto w trzecim jej ustępie czytamy dosłownie: „Wiem, a to co wiem, wiem na podstawie zrobionego doświadczenia, że nie było intencją autorów ustaw i przepisów dziś obowiązujących, doprowadzić do tego, żeby język niemiecki nie był wykładowym w mierze, odpowiadającym istniejącym potrzebom. Wiem, że nikt w kraju tego nigdy nie żądał i nigdy nie pragnął“.

Jeżeli ustęp ten jest naprawdę wyrazem przekonania i zamiarów Szan. wnioskodawcy, to uroczyste zapewnienia jego, odnoszące się do „reakcji, ustępstw i zrzekania się praw świętych“, zaliczyć należy chyba tylko do ozdób krasomówczych. Odrzuciwszy bowiem niepotrzebne negacje, zaciemniające właściwą myśl przytoczonego ustępu, musimy wierzyć, iż było intencją autorów ustaw i przepisów dziś obowiązujących doprowadzić do tego, żeby język niemiecki był wykładowym w mierze odpowiadającym istniejącym potrzebom, a wszyscy w kraju zawsze tego żądali, zawsze tego pragnęli.

Jeżeli zatem osnowę wniosku, zmierzającego do podniesienia nauki języka niemieckiego przez ściślejsze wykonywanie ustaw obowiązujących, zestawimy z wyraźnem oświadczeniem wnioskodawcy, iż autorowie ustaw obowiązujących i wszyscy w kraju żądali i pragnęli, by język niemiecki nadal pozostał językiem wykładowym w mierze odpowiadającej istniejącym potrzebom, to przecież nie możemy tego inaczej rozumieć, jak tylko w ten sposób, iż prawa języka wykładowego powinny być podzielone pomiędzy dwa języki: polski i niemiecki. Tego dowodzą głuche wieści, które już podczas ostatniej kadencji sejmowej rozeszły się po kraju, jakoby podobną myśl propagowano w kołach poselskich; tego dowodzą także słowa wnioskodawcy, z przyciskiem powtarzane, iż młodzież nasza potrzebuje więcej ćwiczenia praktycznego, więcej „gimnastyki w języku niemieckim“.

Jeżeli bowiem w czasie, obecnie poświęcanym na wyłączną naukę języka niemieckiego, młodzież nie może nabyć dostatecznej w nim wprawy, a „gramatyczne i literackie wiadomości w tym czasie nabyte, nie potrzebują żadnego uzupełnienia“, to już podobno szkole nie pozostaje nic innego, jak godziny, dla innych przedmiotów naukowych przeznaczone, zamienić na lekcje gimnastyki w języku niemieckim. Bo zniewolenie ucznia, by się po za szkołą gimnastykował w niemczyźnie, jest rzeczą rodziców, nie nauczycieli, chyba, że zechcielibyśmy wznowić tak wypróbowany środek pedagogiczny, jakim był w swoim czasie Sprachzeichen. A dodać tu wypada, iż język niemiecki w planie lekcyjnym szkół gimnazjalnych zajmuje u nas co do liczby godzin tygodniowych drugie z rzędu miejsce; bo gdy na łączną, stanowiącą rdzeń wychowania humanistycznego, obraca się godzin 50, to językowi niemieckiemu poświęca się 35, greckiemu 28, polskiemu 24 i t. d.

Tak uprzywilejowanego stanowiska nie zajmuje język niemiecki w żadnej innej prowincji monarchji austriackiej. Pomijając bowiem Czechy, gdzie jest przedmiotem nadobowiązkowym jak u nas n. p. gimnastyka, poświęcają mu gimnazja w innych krajach tygodniowo godzin 16, 17, 18, 21,

a najwyżej 24 (w Tryeście). Naturalnie odnosi się to do szkół, które mają taki ustrój, jak nasze.

Cło naftowe.

Z Wiednia otrzymujemy pismo następujące: „Na sprawie naftowej sprawdza się ważność kroku pierwszego. Krok mylny prowadzi na drogę mylną i odciąga od właściwego celu. Wszystkie dzienniki rządowe i galicyjskie, bo pierwszym idzie o ministra, drugim zaś o ministra „rodaka“, uderzają na Węgrów, z powodu, że nie chcą załatwić pomienionej sprawy w drodze rozporządzenia. Szermierze za austriackim lordem skarbu, zapominają (czy z umysłu?) o deklaracjach reprezentantów rządu w komisji cłowej i w Radzie państwa względem rozumienia pozycji 119. taryfy cłowej.

Wszakże wówczas rząd bronił postępowania rafinerów węgierskich a względnie urzędów cłowych — przepuszczających falsyfikat, twierząc, że „und“ w owej pozycji taryfowej rozróżnia dwa gatunki nafty: surową i naftę bez poprzedniego rafinowania do oświetlenia nieprzydatną.

Spór toczył się właśnie o treść ustawy, więc jeżeli ma pozostać taryfa w dotychczasowym brzmieniu, a wątpliwość w tłumaczeniu jej ma być usunięta, natenczas według wszelkich zasad prawiczych tłumaczenie ustawy jedynie w drodze ustawodawczej nastąpić może a nawet powinno, gdyż tylko takie wyjaśnienie jest dla egzekutywy i interesowanych bezwzględnie obowiązującym, a dla kopalń naftowych, o ile być może jest najpewniejszą ochroną przeciw nadużyciom, lub uprzedzeniem, wynikającym z prądów politycznych.

W sprzeczności rządu węgierskiego z przedlitawskim, leży charakterystyka rządu prawdziwie konstytucyjnego państwa, na prawie opartego (Rechtsstaat), w którym rząd jest wykonawcą ustaw, a te normują wszystkie stosunki. — U nas osobiście w ostatnich latach coraz więcej mnożą się rozporządzenia i ordonanse, a reprezentacja ludu dla chwilowej korzyści spycha z siebie ile możności odpowiedzialność ustawodawczą, zezwalając na administracyjne załatwianie spraw piekających.

Sądzą niektórzy, że jeżeli pozostanie teraźniejsza taryfa co do nafty, a Izba panów odrzuci uchwałę Izby, to Izba poselska nie będzie już miała żadnego przedmiotu do uchwały. Zapatrywanie takie jest mylnem, albowiem w takim razie pierwotne przedłożenie rządowe pozostaje zawsze, niemniej uchwała Izby poselskiej, gdyż do jej usunięcia zupełnego Izba panów nie ma prawa. Izba panów może jedynie do niej nie przystępując, odmienią powziąć uchwałę, która jedynie przez zgodzenie się na nią Izby posłów dostaje znaczenia.

Delegacja nasza powinna być czujną, aby kłopotując się pobieżnym formalnym załatwieniem sprawy nie naraziła produkcji naftowej. — Powinna ona żądać merytorycznego ustawowego uregulowania. Nie powinna spuszczać z oka sprawy cukrowej, z którą łączyć chcą Węgry sprawę gorzeliuianą. — Nie należy

spuszczać również z oka traktowania z Rumunją, aby nie tylko na nafcie, ale do tego i na gospodarstwach gorzelniach jako też na hodowaniu bydła i na produkcji zboża kraj nie poniósł szwanku.

Inaczej spotka delegację naszą umotywowany zarzut, iż dla drugich wydobyła kasztany z ognia — a dla kraju przyniosła bolączki.

Wiryliści przy wyborach sejmowych i powiatowych.

Uchwałą z dnia 9. września 1884 polecił Sejm Wydziałowi krajowemu zgodnie z wnioskiem komisji prawiczej o wniosku posła Skalkowskiego, by zbadał, czyli i jaki wpływ wywarła lub w najbliższej przyszłości wywrzeć może zaprowadzona ustawą z dnia 1. listopada 1868 nieograniczona wolność dzielenia posiadłości tabularnych na wybory do Reprezentacji krajowej i powiatowej z kurji gmin wiejskich i na ustrój obszarów dworskich jako jednostek administracyjnych, ze względu na postanowienie §. 14 ord. wyb. kraj., §. 8 ord. wyb. powt. § 1 ust. o obsz. dworsk. i na najbliższej sasi sejmowej przedłożył sprawozdanie, ewentualnie wnioski do zmiany dotyczących ustaw. — Wydział krajowy wywiązał się sprawozdaniem z dnia 30. listopada 1885 z otrzymanego polecenia. W sprawozdaniu tem przedstawił Wydział krajowy wnioski do zmiany postanowień ordynacji wyborczej sejmowej i powiatowej w tym kierunku, ażeby posiadaczom dóbr ziemskich tabularnych, opłacającym rocznie kwotę mniejszą, aniżeli 25 złr. podatków bezpośrednich, odjąć prawo wirylnego głosu w kurji, względnie w grupie gmin wiejskich i zaliczyć ich w poczet prawyborców. — Co do oddziaływania zaś podzielnosci dóbr tabularnych na administracyjny ustrój obszarów dworskich nie wystąpił Wydział krajowy z pozytywnymi wnioskami, podniósł jedynie, że sprawa ta wymaga dalszego rozpatrzenia się i oznajmił, że starać się będzie w jaknajkrótszym czasie przedłożyć Wysokiemu Sejmowi w tej mierze projekt opracowany na podstawie wyczerpujących badań.

Sprawę tę przekazał Sejm komisji prawiczej, która w sprawozdaniu swem z dnia 11. stycznia 1886 zgodziła się na wnioski przez Wydział krajowy przedłożone co do zmiany ordynacji wyborczych sejmowej i powiatowej.

Sprawozdanie to weszło na dni 16. stycznia 1886 na porządek dzienny obrad Sejmu, a oprócz sprawozdawcy posła Fruchtmanna, zabierali głos w rozprawie jeneralnej namiestnik imieniem rządu, tudzież poseł Romańczuk. — Przy rozprawie szczegółowej jednak została sprawa uchyloną z pod obrad Sejmu dla braku kompletu (114 posłów), wymaganego do zmiany ordynacji wyborczej sejmowej.

Sprawa ta spadła tym sposobem z porządku obrad Sejmu, a Wydział krajowy sądzi, że jest jego obowiązkiem podnieść ją na nowo w spełnieniu otrzymanego polecenia.

Gdy jednak w §. 43. sejmowej ordynacji wyborczej, zawartem jest postanowienie ogólne, że pełnoletni obywatele państwa austriackiego zamieszkalni na obszarach dworskich do gminy nie wcielonych, którzy nie należą do wyborców z klas większych właścicieli lub do wyborców w miastach są prawyborcami w tej gminie, z którą dotyczą obszar dworski stanowi jedną gminę katastralną jeżeli nie są wyłączeni od prawa wybierania w mocy ustawy krajowej z dnia 13. stycznia 1868 Dz. ust. i rozp. kraj. nr. 13 i w tym obszarze dworskim lub w tej gminie od roku opłacają przynajmniej taki podatek bezpośredni, jaki w tej gminie nie płacą prawyborcy najniżej opodatkowani; z tem dla właścicieli posiadłości tabularnych płacących mniej, aniżeli 25 zł., jednak przynajmniej taki podatek, jaki w tej gminie płacą prawyborcy najniżej opodatkowani, już z mocy obowiązującego postanowienia ustawy w razie odjęcia im przywołanego głosu wirylnego, zastrzeżonem jest prawo głosowania jako prawyborcy przy wyborze wyborców. Przeto osobne wyraźne zastrzeżenie dla takich posiadaczy prawa głosowania przy wyborze wyborców nie jest koniecznym. Dlatego ma Wydział krajowy, że poprzestanie jedynie na projektowanej zmianie §. 14 sejmowej ord. wyb. odstąpienie od uzupełnienia postanowień §. 13 ordynacji wyborczej będzie wystarczającym dla osiągnięcia zamierzonego celu i zmienia, a w razie ograniczenia odpowiedni projekt noweli, mającej zmienić postanowienia obowiązującej ordynacji wyborczej sejmowej.

W sprawie oddziaływania nieograniczonej ilości posiadłości tabularnych na ustrój administracyjny obszarów dworskich, wygotował Wydział krajowy projekt, ułożył go w paragrafy i przedłożył wraz z obszernym uzasadnieniem pismem z dnia 12. lutego 1886 do prezydium namiestnictwa z prośbą o obznajomienie Wydziału krajowego z zastrzeżeniem rządu na tę sprawę. Pismem z dnia 12. listopada 1886 uchyliło się jednak prezydium namiestnictwa nie tylko od wejścia w szczególności słanego projektu, ale nawet niewypowiedziało patrywań rządu na zasady tworzące podstawę słanego projektu.

Wobec tego, że odpowiedź prezydium namiestnictwa, uchylająca się na teraz od objawienia swego zdania dopiero 4. Grudnia 1886 do Wydziału krajowego nadeszła, nie może Wydział krajowy przedłożyć Sejmowi w ciągu teraźniejszej sesji stanowczych wniosków w tym kierunku. Wydział krajowy dołoży jednak wszelkich starań, aby mógł w najbliższej przyszłości wystąpić w Sejmie z wnioskami dążącymi do usunięcia skutku oddziaływania częstego dzielenia posiadłości tabularnych na ustrój administracyjny obszarów dworskich, a tymczasem wnosi dwa projekty staw w myśl wniosku posła Skalkowskiego.

CARMELA.

Romans Edmonda de Amicis.

— Ja chcę ciebie! — powtórzyła dziewczyna mniej gwałtownie niż przedtem.

I nagle zaczęła tupać nogą w ziemię, chwyciła obu rękami za ciężkie, kręcone włosy i zaczęła płakać monotonicznie tak jak dzieci, gdy się bawią w „beksy“.

Tymczasem przybyło więcej ludzi, którzy zabawiali się tą sceną. Gabriello jednak nie był usposobiony do żartów, patrzył bezradnie to na dziewczynę, to na otaczających i zwrócił się narazie nie mówiąc ani słowa w swoją drogę. Bez przeszkody udało mu się przejść przez plac, ale gdy zdążył w ulicę wiodącą na dół ku wybrzeżom, usłyszał za sobą lekki krok, jakby ktoś biegł za nim na palcach i zanim się jeszcze odwrócił, usłyszał tuż koło ucha cichy szept:

— Mój najdroższy!

Nie mógł się wstrzymać od lekkiego wzdręgnięcia i mimowolnie przyspieszył kroku, lecz po chwili znów usłyszał koło ucha szept:

— Mój najdroższy!

— Idź swoją drogą i zostaw mię w spokoju! — zawołał wreszcie z oburzeniem i zwrócił się gwałtownie do swej prześladowczyni, która na głos jego podniesiony, przelekniona odskoczyła. — Idź i zostaw mnie, czy rozumiesz?

Na twarzy dziewczęcia malowało się pewne

przeżalenie, wyciągnęła rękę jakby chciała złagodzić gniew Gabriella i cicho, tonem prośby rzekła:

— Nie gniewaj się, panie oficerze!

— Idź precz, powtarzam. Idź, albo zawołam żołnierzy i każę cię zamknąć!

I wskazał przy tych słowach na kilku żołnierzy, stojących w pobliżu.

Teraz dopiero oddaliła się dziewczyna z wolna, idąc w tył z oczyma ciągle zwróconymi na młodzieńca. Usta jej drżały, jakby wymawiając ciągle i ciągle te słowa:

— Mój skarbie! mój najdroższy!

Gabriello szedł teraz nie nagabywany dalej i mówił kilka razy półgłosem do siebie:

— Cóż za nieszczęście! Takie lube stworzenie! Jaka szkoda!

I lube, a nawet czarownie piękne było istotnie to biedne stworzenie, które tak surowo odrzucił od siebie. Typ istny ogaistej kobiety sycylijskiej, której piękność na pierwszy rzut oka się oczarowuje, gdy tylko jeden promień jej czarnych gwiazd ocznych ugodzi twoją duszę. Jak swobodnie i pięknie zbudowane jest jej czoło, ocienione lśniącem czarnym włosiem, z jedwabistemi rzęsami i pełnemi koralowemi ustami.

Wszystko to uchwycił Gabriello w mgnieniu oka, czując czar piękności w głębi serca, ale w uszach jego brzmiał ciągle chrypliwy dźwięk jej głosu i ciągle widział przed sobą czyzy uśmiech i szeroko otwarte ciemne oczy, co zdawały się tak niezgłębione, a patrzyły tak bezdusznie.

* * *

Wieczorem tego samego dnia spotkał się Gabriello przy drzwiach kawiarni z młodym oficerem wojskowym. Pierwszą jego rzeczą było powiedzieć mu o spotkaniu z owym dziwnym stworzeniem, przyczem wyraził zdziwienie, iż szczęśliwej tej nie oddano do domu.

Doktor ściągnął ramionami.

— Ach, kochany panie, to jest dziwna historia z tą Carmelą. Miasto kazało ją pielęgnować rok cały w szpitalu w Palermo, ale gdy się przekonano, że czas i starania wszelkie przepadają bez żadnego skutku, odesłano ją do domu. Od tego czasu biega to nieszczęśliwe stworzenie po ulicy i wolność tę trzeba jej zostawić bo nie czyni ona nikomu przykrości. Jej sympatja do wojska jest w końcu całkiem naturalną warcją.

— Do wojska? I dlaczegoż właśnie do wojska? — spytał Gabriello rozciekawiony.

— Ach, to jest cała historia, którą opowiada według swego widzimiszę i w trudności odłączyć prawdę od nieprawdy — doktor. — Ja wiem tylko tyle: Przed trzema laty był tu młody oficer naczelnikiem oddziału, który przystojnością, pięknym śpiewem i cyrce zawracał wszystkim dziewczętom serca. Carmela wtedy, tak jak dziś, najpiękniejszą z wszystkich, stała się wkrótce jego wybranką.

— I ona go kochała wzajemnie? — spytał Gabriello.

— Naturalnie, że kochała go wza-

Listy z kraju.

Kulików 6. stycznia. (Obrona od pożarów.)
W listopadzie z. r. na folwarku Artasowskim z niewiadomej przyczyny wśród białego dnia zajęła się sterta zboża, a pożar wynikły groził pożogą całej krescencji i zabudowaniom gospodarczym, niebezpieczeństwo dostrzegł bawiący u ojca (gk. proboszcza) p. Antoni Teleśnicki, akademik ze Lwowa. Ludność wiejska znajdowała się właśnie w cerkwi na nabożeństwie. Wpadł tedy do cerkwi i porwał wieśniaków ze sobą. W mgnieniu oka lud, nie mający czem gasić ognia, rozebrał części płotów i parkanów, po których płomienie mogły się dalej szerzyć, naciął mnóstwo gałęzi z drzew, stłumił niemi płomienie na stercie i okrywając, takową tudzież przyległe stogi zielenią, obsiadł je i nie dopuścił ponownego rozpalenia sterty. Tym sposobem uratował folwark właścicielowi, a dzierzawcy zapasy zboża, jedno i drugie zaasekurowane w krak. towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń, a więc i to towarzystwo ochronił od szkody na kilkadziesiąt tysięcy.

W innych wypadkach towarzystwo „znałoby się na rzeczach“ i ofiarowałyby z własnej inicjatywy gromadzie, która tak sobie postąpiła, wynagrodzenie, mogące w gminie pozostawić trwałą ślad zasługi jej członków, i zachęcić tychże do podobnego porywu znowu przy zdarzonej okoliczności. Zamiast tego delegat towarzystwa ofiarował włościom 12 złr. do podziału, to znaczy chyba na wódkę do przepicia w karczmie. Wdali się w to niektórzy obywatele okoliczni i członek rady nadzorczej z okręgu żółkiewskiego, zwracając uwagę reprezentacji towarzystwa na niestosowność takiego „mohoryczu“, a natomiast na potrzebę datku dla gminy, aby przykład jej świecił sąsiadom na przyszość, gdyż najczęściej lubimy konstatować, że „lud z założonemi przypatruje się rękami, jak pożar chłonie majątek bliźniego“. Dyrekcja po długich namysłach uznała uwagę tę za słuszną i poleciła wypłacić na potrzeby gminy kwotę 50 złr. Trochę tedy naprawiono krok fałszywy. A czyż nie lepiej by było, aby na podobne wypadki rada nadzorcza z góry już postanowiła dla dyrekcji pewne normy postępowania, pozytywne dla ratujących i dla towarzystw.

Dolina 6. stycznia. (Jeszcze z powodu pożaru.)
N. niektórzy korespondenci wspominają o zasłudze adjunkta Z. w ratowaniu aktów sądu powiatowego. Ze znaczna część aktów, zwłaszcza z lat ostatnich nie spłonęła, to jest zasługa pana adjunkta J., o którym dotąd przemilczano, a który w worku uniósł z płonącego budynku przydzielone sobie sprawy, wraz z niektórymi innymi, i złożył je w przyległym ogrodzie salinarnym. Naczelnika sądu powiatowego, pana K., nie było podczas pożaru w Dolinie. Udał się on był do Sambora w sprawie rewizji, którą na skargę tutejszego notariusza p. G. przeprowadzić miał u nas sąd obwodowy samborski. Rozumie się, że rewizja spełza na niczem, wobec spłonięcia całej prawie registratury sądowej.

Wszak był on najpiękniejszym mężczyzną, a jakżeż nie miało pochlebiać to dziewczynie, gdy taki elegancki panicz leży jej u stóp śpiewając i grając na cytrze? Ale jak to zwykle bywa z taką miłością gorącą, — była ona niby strumień lawy, wybuchający z krateru, który jest tylko żarem, a nie spokojnym strumieniem, będącym jedynie rekojmią prawdziwego szczęścia. I tak z początku i jej nie brakło pierwiastku tragicznego, właściwego miłości tego rodzaju: zazdrostki, sprzeczki, zgoda i znowu sprzeczka, tak było pomiędzy nimi codziennie. Matka dziewczyny, słaba, prosta kobieta, od dawna ulegała jej woli i w ten sposób była Carmela zawsze wolna jak ptak w powietrzu i chodziła do kochanka ile razy jej się podobało. A że z tego powodu dostała się wkrótce na ludzkie języki, łatwo się pan domyślisz, gadano więc o niej wiele, choć w gruncie rzeczy nikt nie mógł nic złego o niej powiedzieć; bo mimo namiętnej miłości, jaką kochała młodego oficera surowo pilnowała swej cnoty i była nietykalna jak Westalka. Zdaje się to panu nieprawdopodobnym. A przecież możesz pan często u kobiet tutejszych widzieć, że pomimo wszelkiej swobody, z jaką żyją one w domu i po za domem, wrodzone im jest surowe poczucie moralności; bezwiednie chronią one świętości swego dobrego imienia z całą surowością.

(Ciąg dalszy nastąpi).

(=) **Brody 7 stycznia. (W obronie godności narodowej.)** Niebawem, bo już 15 bm. ma tu zjechać teatr niemiecki, który jest znany szerszej publiczności polskiej tylko z tego, że aktorowie tej trupy wędrowniej, znajdując się na polskiej ziemi i jedząc polski chleb, obrażają naszą narodowość ze sceny, za co jeden z nich dopiero co odsiedział areszt ośmiodniowy. Jest to fakt niezaprzeczone i aż nadto dostateczny powód, by tutejsze polskie społeczeństwo unikało przedstawień tej trupy, nie chcąc narazić na szwank swej godności narodowej. Spodziewać się też należy, że nasi bracia moższewego wyznania, którzy rzeczywiście od pewnego czasu przeważnie przyszli do przekonania, że żyjąc na tej ziemi jest koniecznością poczuwać się do obywatelstwa krajowego w całej pełni i w tym wypadku pójdą z nami solidarnie, a tem samem zamkną usta, które nawet w Sejmie przeciw Polakom odzywały się, zarzucając mieszkańcom tego miasta wszelki brak poczucia narodowego.

Będzie to poparciem, jednym więcej, spraw brodzkich, których załatwienie stać będzie już w tych dniach na porządku dziennym Sejmu naszego.

Znając takt i dobre chęci tutejszych izraelitów, mam niepionną nadzieję, że słowo rzucone tu pod ich adresem nie będzie głosem wołającego na puszczy.

Tłuste 5. stycznia. (Nieład autonomiczny.)
Z zazdrością czytamy często o uzupełniających wyborach do rad powiatowych w innych okolicach kraju, a powiat nasz nie może się doczekać uzupełniających wyborów czterech czy pięciu radców powiatowych z grupy większych posiadłości powiatu Zaleszczyckiego, którzy przed 15 miesiącami mandaty złożyli.

Spodziewamy się po bezstronności nowo obranego posła p. Włodzimierza Siemiginowskiego, w powiecie tutejszym zamieszkałego, iż zainterpeluje o to w Sejmie komisarza rządowego, dla czego ustawa o reprezentacji pow. § 15, który opiewa, iż w miejsce ustępujących członków namiestnictwo niezwłocznie wybory rozpisze, nietylko przez 15 miesięcy wykonaną nie została, ale jest ignorowaną, wskutek czego rada powiatowa Zaleszczycka od lat dwóch prawie nie funkcjonuje.

Suspendowany panslawizm.

W obec stale utrzymującej się pogłoski o zawarciu przymierza niemiecko-rosyjskiego, pewnego znaczenia nabierze zarządzenie rządu rosyjskiego, mocą którego zaszuspendowano na trzy miesiące wychodzący w Moskwie organ panslawistów rosyjskich *Russkoje Dielo*. Kara nastąpiła za umieszczenie następującego programu panslawistów:

1) Niemcom raz na zawsze uniemożliwić należy odgrywanie roli burzycieli pokoju między rasą słowiańską a rumuńską.

2) Dlatego raz na zawsze wypędzić trzeba Niemców w naturalne ich granice. Granice te stanowią na zachodzie Ren, na południe i na wschodzie Słowiańszczyzna. Słowiańskie ziemie zupełnie już zgermanizowane, niechaj pozostaną Niemcom, inne, jak naprzykład Poznańskie, powinny wrócić do Polski. Z Polakami rozliczą się już Słowianie sami, ale nikt nie ma prawa oddania ich na pastwę Niemcom.

3. Zachodnia Słowiańszczyzna zorganizować się powinna w ten sposób, ażeby położyć tamę każdemu niemieckiemu krokowi w kierunku morza Bałtyckiego. Z Madjarami, Grekami i Rumunami, obliczenie nastąpi później.

4) Niemiecki genjusz niechaj sił swych próbuje na morzach, z wyjątkiem śródziemnego, tam niechaj mierzy się z genjuszem angielskim. Ale i tu Francji pozostaje ważny głos.

Redaktor tego pisma pan Szaratow nazywa sam siebie duchownym spadkobiercą Katkowa, a zawieszenie *Russkiego Diela* stanowi wielką dla panslawistów klęskę.

Trudno wprawdzie przypuścić, ażeby carat na serjo zerwał z panslawistami, raczej przypuścić można, że mając względem Niemców obowiązek grzeczności do spełnienia, rząd rosyjski zdecydował się do tego kroku.

Być może, że pogłoski o formalnem rosyjsko-niemieckim przymierzu nie mają rzeczywistej podstawy, w każdym jednak razie faktem jest, że rząd rosyjski sili się na uprzejmość w obec Niemiec. Pierwej czy później carat rzuci się otwarcie w objęcia panslawizmu, który zaszuspendować każe mu teraz polityka.

KRONIKA.

Zakończenie sprawy z p. Michałem Czajkowskim. Na początku maja, słysząc, że pewne frakcje żydaczowskiej Rady powiatowej bądź dla zohydzenia autonomji, bądź z motywów prywatno-osobistych, przeważą głosów na marszałka powiatu wybrały pana Michała Cz. właściciela Żyrawy, wystąpił przeciwko temu wyborowi, ofiarując dowód sądowy na to, że pan ten do krociowej fortuny, którą posiada, i którą zjednaje sobie teraz zwolenników, przyszedł długoletnią, najbrudniejszego rodzaju lichwą, praktykowaną na ludzie roboczym. — Zamiast wytoczyć nam proces, p. Cz. trapił redakcję przez kilka miesięcy interwencjami swoich przyjaciół, aby uzyskać odwołanie z naszej strony. Gdy wysiłek ten okazał się daremny, znalazło się trzech obywateli w powiecie, którzy będącemu w silnych opalach Czajkowskiemu wystawili świadectwo moralności, aby mu pomódz do uzyskania ces. sankcji mandatu marszałkowskiego. Odpowiedzieliśmy nato ponowną ofertą udowodnienia przed sądem, a gdy Czajkowski nie wniósł żadnej skargi o obrazę czci i minęły już nawet wszelkie terminy sądowe, wtedy wystąpił w *Kurjerze* obywatel Maurycy Jaroszyński z listownem oświadczeniem, iż podnosi na nowo zarzut lichwy i gotów jest prowadzić dowód prawdy. Ok. władze, które wybór marszałków przedstawiają do zatwierdzenia cesarskiego, zwróciły poufnie uwagę p. Czajkowskiego, że w obec tak pozytywne występujących zarzutów, bez oczyszczenia się sądowego, niepodobna przypuszczać, że korona zatwierdzi wybór jego na marszałka. Czajkowski, przyparty przez „przyjaciół“, postanowił spróbować szczęścia, i wytoczył skargę przeciwko p. Jaroszyńskiemu, a równocześnie użył sposobu prywatnego, aby p. Jaroszyńskiego, mało doświadczonego w sprawach sądowych, przeraził konsekwencjami i zniewolił do wyparcia się listu, umieszczzonego w *Kurjerze*. Rachuba ta omyliła jednak. P. Jaroszyński bowiem, na wezwanie stanąwszy w sądzie, przyznał się do autorstwa listu, i ofiarował protokolarnie dowód prawdy na okoliczność, że Czajkowski jest prostym lichwiarzem. — To samo oświadczył prokolarnie słuchany p. Rewakowicz.

Sąd uwiadomił o tem Czajkowskiego dnia 30. listopada zr., poczem tak ciężko obrażonemu przysługiwało prawo wniesienia aktu oskarżenia, nastąpiłaby rozprawa i zgniecenie zapamiętańców, którzy nie mają żadnego respektu dla milionerów, i nie chcą dopuścić — aby buława powiatowa dostała się w ręce lichwiarza i porcyjnika. Lecz p. Czajkowski przycichł nagle i nie wniósł aktu oskarżenia z przyczyn łatwych do zrozumienia. — Temi dniami więc otrzymaliśmy z kraj. sądu lwowskiego dla spraw karnych uwiadomienie, datowane d. 28 grudnia 1886 l. 16390, że Izba radna *zastanawia dalsze dochodzenie* karne przeciw Maurycemu Jaroszyńskiemu z §§. 487 i 491 uk. (tj. o obrazę czci p. Czajkowskiego). — Tym sposobem powiat żydyczowski został raz na zawsze stanowczo uwolniony od tej kandydatury marszałkowskiej i należy nam się ztamtąd „corona civica“, a przynajmniej bank ratunkowy lub inny jaki cel publiczny powinien coś zyskać z tego tytułu.

Koncert Mierzińskiego wypadł wczoraj, o czem nie wątpiono, doskonale. Sala „Sokoła“ była przepelniona. Dochód obliczają na blisko 2000 guldenów, które będą rozdzielone na rzecz „Sokoła“, Towarzystwa akademickiego i parę innych celów.

Mianowania. Namiestnik zamianował konceptistę Ludzimiła Trzaskowskiego, prowizorycznym komisarzem powiatowym, a konceptowego praktykanta Józefa hr. Potockiego, prowizorycznym konceptistą namiestnictwa. Sekretarze galicyjskiego namiestnictwa: Michał Panciewicz, Juljus Prokopczyk, Franciszek Śladek, Edmund Nawrocki, Tytus Karhezy, Zygmunt Masiuk, Karol Kuryłowicz, i wice sekretarz ministerjalny, Stanisław hr. Piniński, zostali mianowani starostami.

Komisarze powiatowi: Władysław Halecki, Julian Pokiński, Seweryn Bańkowski, dr. Franciszek Roder, Józef Lanikiewicz i Tadeusz Czarkowski, zostali mianowani sekretarzami namiestnictwa.

Dr. Leon Skorupka, komisarz powiatowy, powołany został do służby przy ministerjum spraw wewnętrznych.

Do rady powiatowej jaworowskiej, przy wyborze uzupełniającym z grupy większych posiadłości, wybrany został p. Kalikst Ochocki, właściciel dóbr.

Z kolei skarbowej. Awans styczniowy urzędników c. k. dyrekcji ruchu we Lwowie. Na wyższą płacę zostali posunięci: Skalla Józef, Rapalski Julian, Pillich Jan, Taborsky Leopold, Kurzbauer Leon, Poradowski Władysław, Matkowski Alojzy, Dydański Jan, Kohmann Feliks, Mierzejewski Roman, Lipiński Stanisław, Chudzicki Jan, Bartkiewicz Ludwik, Wasylewski Władysław, Jarmund Kazimierz, Celner August, Słomka Konrad, Krzyżanowski Roman, Kirchenberger Michał, Nel-

ken Samuel, Bielański Jan, Książek Karol, Marcinkiewicz Kazimierz, Marcinkiewicz Roman, Nagórzański Xenofon, Schubert Roman, Cyps Roman, Fuchsa Marjan, Leegler Antoni, Ciesielski Marjan, Wolański Marjan, Siomka Tadeusz, Czapranski Kazimierz, Linde Marjan, Hora Adolf, Czechowicz Michał, Błoński Emil, Holyński Jan, Jarkiewicz Władysław, Sperro Władysław.

Karty wstępu na dalsze posiedzenia sejm, wydawać się będą w kancelarji sejmowej zawsze w przeddzień posiedzenia od godziny 6. do 7. wieczorem.

Z „Gwiazdy“. Pierwszy wieczorek z tańcami urządza dnia 15. bm. Następnie urządza „Gwiazda“ 3 wieczorki maskowe dnia 29. bm., 5. i 19. lutego. Zaproszenia otrzymać można tylko za poprzednim nadesłaniem swego adresu do biura stowarzyszenia.

Noworocznik pocztowy. Zbiorek wesołego humoru i swobodnej myśli. Z najgłębszym uszanowaniem szanownym dobrodziejom poświęcony. Wiedeń.

Pod tym cudownym napisem książeczkę noworoczną rozdają nasi listonosze. Co jednak przedewszystkiem jest ubolewania godnym, to fakt, że pp. listonosze nie poczuwają się do obowiązku drukowania książeczek tych w kraju. Kosztem fakt ten niepatryjotyczny tłómaczyć się nie da, każda bowiem lwowska lub prowincjonalna drukarnia za cenę tę samą noworoczniaki owe wydrukować się podejmie, jeżeli nakład dla całej Galicji będzie zamówiony.

Nie wątpimy, że pp. listonosze wsparli przedsiębiorcę niemieckiego po raz ostatni.

Kominiarze nasi składają swoje gratulacje w języku niemieckim. Tak przynajmniej uczynili pracujący u p. Alojza. Tak samo uczynili niektórzy nasi listonosze. — Co to znaczy?

Dyrekcja lwowskiego teatru otrzymała koncesję na dalsze prowadzenie przedsiębiorstwa, a p. Żelazowskiemu dostało się pochlebne słowo za dobrą reżyserję.

† Konstanty Fiszer, oficer byłych wojsk polskich, zmarł w Warszawie, w sędziwym wieku lat 90ciu. Nieboszczyk należał do postaci znanych i powszechnie tam szanowanych. Zmarły był przez długi czas opiekunem zakładu sierót dziewcząt w Towarzystwie dobroczynności, a w roku 1882 w uznaniu zasług i pożytecznej działalności, Towarzystwo przyznało mu zaszczytny tytuł „ojca sierót“. Cześć pamięci zacnego starca, dobrego i zasłużonego krajowi obywatela.

Albin Ottmann, c. k. starosta, zmarł we Lwowie w 51. roku życia.

Nieszczęśliwy wypadek wydarzył się onegdaj po południu na górze Piaskowej przy ulicy św. Wojciecha, przy wybieraniu piasku z podkopanej jamy. Zarobnica Katarzyna Lubaczek, licząca lat 60, przysypana została urwiskiem, jednak akcyzowy strażnik miejski Komandowski, spostrzegł to zawczasu, wydobyl ją przy pomocy szewca, Emeryka Centnara, z pod gruzów i ocalił jej życie.

Na kradzieży kur przytrzymano w stajni Józefa Seniowa, pod l. 15 przy ulicy Kleparowskiej, znanego złodzieja Jana Szumańskiego, który włamał się tam przez rozbicie ściany. Towarzysz jego zdołał uciec, zabrawszy ze sobą sześć kur kochinichńskich.

Przeszkoda w ucieczce. Onegdaj w południe pojawił się 17-letni izraelita, J. B., były uczeń IV. klasy gimnazjalnej, syn tutejszego kapitalisty, u p. J. L. spółnika tego ostatniego i zażądał w imieniu swego ojca przesłania mu kwoty 400 zł. Zarazem oświadczył mu, że jego ojciec będzie go tegoż dnia o godz. 5. z południa oczekiwać, by się z nim względem tych pieniędzy rozmówić. Pan L. wydawszy mu tę sumę, stawił się o naznaczonej godzinie w mieszkaniu swego spółnika, lecz tu dowiedział się, że nie ma go już od kilku dni we Lwowie i że wspomniany młodzieniec, w zamiarze wyemigrowania do Ameryki, powyższą kwotę od niego wyludził. P. L. pospieszył co prędzej na dworzec, lecz przybył już po odejściu pociągu. Zawiadomiony o tem jednak telegraficznie inspektor policji w Przemyślu, przytrzymał przybyłego tam pociągiem J. B., wraz z towarzyszem jego Julianem S., tutejszym pomocnikiem lakierniczym. Przy pierwszym znaleziono kwotę 366 zł. Obydwoh uwiezono.

Prośba o naprawę drogi wóleckiej, umieszczona w nrze 353 *Kurjera* r. z. pozostała dotąd nie spełnioną. Mieszkańcy tamtejsi wnoszą ją tedy ponownie do prześw. magistratu, dzieci bowiem nie mogą chodzić do szkoły u Marji Magdaleny. Chodzi zaś tylko o odgarnięcie błota bodaj pługiem.

W Stanisławowie odegrało temi dniami grono amatorów „Porwanie Sabinek“ na rzecz „bratniej pomocy“, i osiągnęło około 200 gld. dochodu.

Z Birczy otrzymaliśmy pismo następujące: „W miejsce rozsyłania kart z powinszowaniem Nowego roku 1887 złożyli na kółko rolnicze w Birczy: pp. Ba-

ranowski Szymon 1 zł., hr. Czarniecki 1 zł., ks. kanonik Dzięgie 50 ct., M. Grodzicki 50 ct., sędzia Janiszewski 1 zł., dr. Mandybur 1 zł., major Nahlik 50 ct., W. Okmiński 30 ct., Porembalsey 70 ct., Jan Rawski notariusz 1 zł. — Na biedne dzieci do szkoły w Birczy uczęszczające: pp. Baranowicz 50 ct., Marja Janiszewska, sędzina, 50 ct., Józef Kruczek 30 ct., dr. Przetocki 1 zł.

Cerkiew św. Norberta w Krakowie. Jeszcze w roku 1885, wniósł Komitet parafialny gr. kat. cerkwi św. Norberta w Krakowie petycję do Sejmu o udzielenie z fundusów krajowych zapomogi w kwocie 4000 zł. w. a. na restaurację tego kościoła. — Sejm uznał potrzebę subwencjonowania, albowiem przekazał tę petycję Wydziałowi krajowemu do zbadania i uwzględnienia.

Wydział krajowy zażądał od komitetu parafialnego przedłożenia planów i kosztorysu, i otrzymał je wraz z protokołem obrad ankiety, złożonej z członków komitetu i znawców sztuki i budownictwa. Przedłożony Wydziałowi krajowemu kosztorys oblicza koszt mających dokonać się rekonstrukcyi, tudzież odnowień, jakoteż sprawienia ikonostasu, według wymogów sztuki bizantyjskiej, na 5.562 zł. Odliczwszy szóstą część to jest 927 zł., przypadającą na patrona, pozostaje niepokrytą kwota 4635 zł. wa, którą z tytułu ustaw obowiązującego uiszczyć winni parafianie obrządku gr. katolickiego. Wiadomo powszechnie, że parafianie cerkwi św. Norberta w Krakowie, należący z bardzo nielicznymi wyjątkami do najuboższej napływowej warstwy ludności, przeważnie służy i konsystujący żołnierze w Krakowie — w żaden sposób nie mogą w takich rozmiarach ponieść znacznych ciężarów odnowienia tej świątyni, pomimo ubóstwa jednakże, ofiarami okupionemu zaparciem się, złożyli poważną stosunkowo kwotę 631 zł. 50 ct. i jest nadzieja, że z tych nader skromnych źródeł dopełni się kwota 1000 zł. W takim razie pozostanie do pokrycia kwota 3635 zł. wa., o którą ostatecznie się rozchodzi. — Komisja budżetowa sejmu nie może przemilczeć, że narady członków komitetu, a raczej ankiety odbywały się bez współdziałania i innych ad hoc powołanych czynników, do rzędu których w pierwszym miejscu należy delegowanych komisarzy ek. Rządu i ordynarjatu, tudzież patrona lub jego zastępcy, toż i narady nad powyższym przedmiotem odbyte, prawomocnej doniosłości mieć nie mogły; przyznaje atoli, że sprawa odnowienia skromnego ze względów etycznych jest nie małej wagi. — Zaniedbanie bowiem obecne, już od długiego szeregu lat istniejące, tego jedyne kościoła obrządku grecko-katolickiego w prastarym tytu okazałymi świątyniami sławnym grodzie, ujmę czyni uczuciom, jakimi świat cywilizowany zwykł otcaczać miejsce, służbie Boga poświęcone. Z tych przeto powodów komisja budżetowa wnosi: na restaurację i odnowienie grecko-kat. cerkwi św. Norberta w Krakowie wstawić do budżetu 2000 zł.

Z Bochni donoszą nam o znacznym pożarze, który wybuchł w nocy z 5-go na 6-ty bm. Spaliła się mianowicie kasarnia. Ogień powstał prawdopodobnie z lampki naftowej. Spaliło się dziewięć koni, a kilka uległo silnemu poparzeniu.

Ciekawą statystykę sceny poznańskiej ogłosili w tych czasach pisma miejscowe. Od dnia 3. października do Nowego Roku, czyli w ciągu trzech miesięcy, teatr w Poznaniu dał 53 przedstawień, na które złożyło się 35 sztuk jednoaktowych, 1 dwuaktowa, i 2 jednoaktówki. Z tych tylko 17 powtarzano, a 21 grano zaledwie po razie. Na trzy zatem przedstawienia wypadają aż dwie premjery, co daje wyobrażenie o ogromie pracy aktorów, a zarazem usprawiedliwia ich, jeśli rolę swoich nie mogą opracować należycie, bo im na to literalnie brak czasu. Publiczność, jak świadczą dzienniki, z których czerpiemy, zaczęła uznawać gorliwą i trudną pracę artystów, dowodem tego regularniejsze niż niegdyś uczęszczanie na widowiska, co jest w każdym razie objawem pocieszającym i pożądanym.

* **Spuszczna literacka** po Bohdanie Zaleskim, jak donoszą do *Kraju* z Paryża, jest już uporządkowaną i przygotowaną do druku. Najbardziej wykończony z pozostałych poematów pt.: „Potrzeba Zbarazka“, wyjść ma niebawem w Warszawie. Wielki niedokończony poemat, „Złota дума“ zawierający zaledwie parę ksiąg początkowych za radą Lenartowicza, wcale nie ma być drukiem ogłoszony. Ułamek ten zawiera jednak 6000 wierszy, musi zatem stanowić pokaźny fragment godny poznania, tem bardziej, że inna część poematu, „Gopło“, w 2000 wierszach przeznaczoną została do druku. Oprócz tego pozostało jeszcze w tece serdecznego Bohdana przeszło 50 drobnych utworów poetycznych, z których drobna tylko cząstka ukazać się ma w naszych piśmie. O nakładę na tę cenną spuściznę podobno bardzo trudno. — Szkoda!...

Bał polski w Wiedniu odbędzie się 14. lutego b. r. pod protektoratem arcyks. Karola Ludwika. Ma-

larz Rybkowski przygotował bardzo piękne i oryginalne porządki tańców, a dr. Bulikowski poświęcił komitetowi balowemu skomponowanego przez siebie mazura. Przewodniczącym komitetu jest hr. Roman Potocki, zastępcą hr. Romaszkan. Część dochodu z bału ma otrzymać stow. Czerwonego krzyża.

Odkryta zbrodnia. Przed paru miesiącami zginęła w czerniowieckim urzędzie pocztowym paczka z wyrobami złotniczymi, nadesłana pod adresem jubilera Grieshabera, a reprezentująca wartość 480 złr. Mimo skrzętnych poszukiwań, przesyłki nie odnaleziono i adresatowi wynagrodzono wartość, którą musiał zapłacić pełniący podówczas służbę urzędnik pocztowy.

Dopiero w przeddzień nowego roku przypadek odkrył sprawę. Do kasy oszczędności przyszedł listonosz Kroitor, aby zastawić złoty łańcuszek, który poznano jako przedmiot, pochodzący ze skradzionej paczki. Kroitora natychmiast aresztowano i odbyto w jego mieszkaniu rewizję. Znaleziono tam kwity zastawnicze na inne złote przedmioty, z tej samej przesyłki pochodzące, oraz — dwieście kilkadziesiąt dawno nadeszłych, zwykłych listów, których przez opieszałość nie doręczał adresatom. Kroitor był roznosicielem zwykłych listów, dziwna zatem rzecz, w jaki sposób dobrał się do frachtowej paczki. Pozostaje on obecnie w areszcie śledczym.

Samobójstwo. Policjant miejski w Czerniowcach, Mikołaj Martyniuk, pełniąc służbę na drodze miejskiej, wiodącej do Horeczy, przebił się sztyletem w zamiarze samobójczym. Odwieziono go do szpitala, gdzie zeznał, iż matka jego żony tak mu zatrula życie, że postanowił umrzeć, aby się uwolnić od dokuczliwej teściowej.

Przy pożarze młyn Schlossmana i Sp. w Czerniowcach nikt z ludzi nie stracił życia, dwóch jednak robotników pokaleczonych, odwieziono do szpitala. Straż ogniowa tak znakomicie pracowała, że zdołano ocalić magazyn ze zbożem, przytykający do młyna pomimo, że ogień kilkakrotnie zapalał dach drewniany. Główną zasługę położyli tu członkowie straży ochotniczej pp. Kotlar i Wiesie. Ocalony magazyn reprezentował wartość 150.000.

Stan zdrowotny Czerniowiec pogorszył się bardzo w ostatnich czasach. Dyfterja i szkarlatyna panują między dziećmi, a wiele starszych osób umiera na tyfus.

Duchowne seminarjum polskie poświęcono w Detroit, w Stanach Zjednoczonych. Ks. biskupa Borgesa, który przybył do kolonii polskiej w celu dokonania obrzędu, przyjeźli na progu świątyni księża polscy. Ks. Domagalski wygłosił po dokonaniu przez biskupa poświęceniu seminarjum i kaplicy mowę, w której zwrócił uwagę na konieczność seminarjum polskiego w Ameryce, gdzie dotąd pełnili czynności kapłańskie tylko księża, przybywający do Ameryki. W seminarjum w Detroit znajduje się obecnie 12 studentów, urodzonych już w Ameryce.

Nowe pismo polskie zacznie wychodzić w Chicago p. n. *Kurjer chicagowski*. Jako wydawca będzie się podpisywał p. Smulski, jako redaktor zaś p. M. J. Sadowski.

Z powodu wyjścia trzeciego tomu *La France juive*, znany dowcipniś Abr. Dreyfus, napisał w *Gil Blas* artykuł pod tytułem „Juif Drumont“, w którym, w stylu Drumonta, dowodzi, że i on jest żydem. — Z czarnej jego brody i okularów wnioskuje, że Drumont musi być żydem, ponieważ do niepoznania podobny jest do dawniejszego nauczyciela, u którego się Dreyfus uczył po hebrajsku. I etymologia nazwiska Drumont stwierdza to przypuszczenie. Na ulicy Żydowskiej w Moguncji istniał kiedyś sklep optyczny pod firmą „Zu den drei Monden“, a jak się to dzieć zwykło, zamieszkałego tamże optyka nazywano „Vater Dreimond“. Potomkowie ojca Dreimonda nosili już tę nazwę jako rodową, a przybywszy do Francji przewalili się Drumontami. I głosy fizyk angielski Drumont, wynalazca światła tego nazwiska, oraz Sir Drumond Wolff, o którym ostatnimi czasy tyle mówiono, są pochodzenia żydowskiego. Dreyfus zarzuca Drumontowi, że i sposób reklamy, jakiej używa, charakteryzuje go jako żyda. Do dzieła swego dodał on wykaz nazwisk osób w książce pomieszczonych, a duża ta litania obejmowała 3.000 nazwisk. Naturalną jest rzeczą, iż osoby interesowane, ich przyjaciele i nieprzyjaciele chcieli się dowiedzieć, co o nich napisano i kupowali książkę, której odrazu sprzedano 6.000 egz. Podobno ma być Drumont z powodu tego dzieła pozwany przed sąd.

Wiedeń 8 stycznia. Arcyksiążę Karol Ludwik objął protektorat zapowiedzianego na dzień 14 lutego balu polskiego.

Typy warszawskie. Pod tym zbiorowym tytułem pewne grono artystów tutejszych zamierza wydać album, złożone z dowolnej liczby seryj, a zawierające rysunki najbardziej typowych postaci w Warszawie.

Grono współpracowników albumu zamierza je wydać nader ozdobnie, a nawet wykwiennie, swoim własnym nakładem.

Oi czasu albumu Piwarskiego, podobnego wydawnictwa wyczerpująco traktowanego dotąd nie było.

Z Trydentu donoszą, że od kilkunastu dni niemal codziennie Włosi opadają po przedmieściach żołnierzy. W nocy sylwestrowej w różnych miejscach pobito kilkunastu żołnierzy. Władze zamyślają wydać włoskich poddanych.

Niemieckie teatry w Petersburgu i Moskwie mają być zwinięte. Ma to nastąpić niebawem i równocześnie.

Opór władzy. *Wileński Wiestnik* donosi, że Izba sądowa wileńska, zasiadająca w Kownie, wydała wyrok w sprawie dymisjonowanego żołnierza, Lesieckiego. W roku 1884 Lesiecki podburzał t. zw. wolnych ludzi (rodzaj czynszowników) w powiecie rosieńskim w gubernji kowieńskiej, do nieposłuszeństwa i stawiania oporu władzom rządowym, i w samej rzeczy doprowadził w dniu 30. czerwca roku 1884 do rozruchów. Sąd skazał Lesieckiego na pozbawienie praw i przywilejów, oraz na zesłanie do bliższych gubernij Syberji.

Nabożni złodzieje. W Hozicach w Czechach włamali się nocą złodzieje do chlewa, będącego własnością miejscowego proboszcza i uprowadzili sześć dobrze tuczonych świń. Na drzwiach chlewa wypisali wychodząc kredą: „Siódme, nie kradnij.“

Jubileusz Bismarka. Będziemy niebawem mieli noxy jubileusz księcia Bismarka. *Kreuz. Ztg.* przypomina, że v. Bismark mianowany został 8. października roku 1862 prezesem pruskiego ministerstwa, że więc w tym samym dniu roku bieżącego obchodzić będzie 25-letni jubileusz urzędowania swego w ministerstwie. Organ urzędowy zwraca przytem uwagę na to, że „wewnętrzna i zewnętrzna polityka Prus przez ćwierć wieku spoczywała w jednej i tej samej dłoni,“ podczas kiedy w innych państwach dokonało się tyle i tak różnorodnych zmian ministerjalnych. Prawdą jest, robi uwagę *Kur. Pozn.*, że w innych państwach zmieniają się ministrowie, ks. Bismark natomiast, dowodząc, że zawsze jeszcze czegoś nowego nauczyć się można, pozostaje w urzędzie — ale zmienia politykę. Zamienił wolnohandlową politykę na politykę cel ochronnych, od konserwatywnej polityki przeszedł do liberalnej, podpisał ustawy majowe i występował za częsciowem zniesieniem tych ustaw. Stałym więc był urządek ks. Bismarka, nie zaś jego polityka.

Oderznął nos swojej żonie Konstanty Dica, wieśniak rumuńskiej gminy Letea-Veche. Przed niedawnym czasem ożenił się on z piękną cyganką swjej wioski, która jednak „cyganka“ go w wierności małżeńskiej. Zazdrosny mąż zeszedł żonę na schadzce z kochankiem, zaprowadził ją do domu i przyłożywszy jej twarz do ławy, uciął jej nos siekierą. Pomysłowego Otella aresztowano.

Instytut bakteriologiczny ma wkrótce być otwartym w Bukareszcie. Na dyrektorów zaproponowano Radzie ministerjalnej dr. Babesza i dr. Puscariu, profesorów wszechnicy w Budapeszcie.

Pomnik Tyzenhauza. Pewna magnacka rodzina, spokrewniona w Tyzenhauzami, nosi się z myślą uczczenia pamięci podskarbiego litewskiego, zmarłego właśnie przed stu laty, wspnianiałym pomnikiem, który wzniesiony wydatkiem wielu tysięcy rubli, będzie ozdobiony brązowym posągim alegorycznym i stosownymi emblematami. Na pomniku tym mają pracować najlepsi nasi rzeźbiarze.

Telefon. Wkrótce ma być ukończony telefon między Paryżem i Brukselą. Druty zostały już założone i próba udała się dobrze. Będzie to największa przestrzeń, na której zastosowano dotąd telefony.

Kwiat trójkolorowy. W Ameryce odkryto ostatniemi czasy oryginalny kwiat, zmieniający barwę trzy razy na dzień. Roślinny ten kameleon jest biały zrana, w południe ramieni się purpurowo, a wieczorem staje się błękitny; tylko w południe kwiat ten wydaje bardzo delikatny zapach. Drzewo, na którym rośnie ten kwiat, jest mniej więcej tych samych rozmiarów co guawa.

Niemia konfuzja. Do pewnego szynku w Kolojni wszedł nieznamy jegomość i zażądał koniaku. — Ledwie dotknął się ustami kieliszka, zachwiał się i upadł. Przywołani lekarze skonstatowali śmierć przez udar sercowy. Przy zmarłym znaleziono małą podróżną torbę z pieniędzmi i listami z których wynikało, że nieboszyk nazywał się Otto Mayer i pochodził z Berlina. Równocześnie prawie jakiś pan Otto Mayer z Berlina alarmował całą służbę kolejową na dworcu krzycząc, że z poczekalni zginęła mu torba. Policja wdała się w sprawę — i przyaresztowała krzykacza, pod zarzutem, że w sposób podejrany przy-

właszczyl sobie obce nazwisko. Dopiero na drugi dzień wyjaśniła się sprawa w ten sposób, że zmarły nagle mężczyzna był złodziejem, który rzeczywistemu panu Otto Mayer ukradł na kolei torbę.

Z kroniki dobrowolnych przejść na prawosławie. Na Podlasiu jeden z gospodarzy wiejskich zgłosił się do popa, oświadczając mu, że pragnie przejść na prawosławie. Naturalnie, że pop bardzo się tem ucieszył. Począł mu szeroko prawić o wyższości prawosławia nad innymi religijnymi wyznaniem itd, a w duszy snuł obrazy o nagrodach, jakie nań spadną za powiększenie prawosławia o jedną owieczkę. W końcu zapowiedział, iż go przygotowuje do przyjęcia prawosławia, i jak tylko z prawdami się jego zapozna, przylączy go do cerkwi prawosławnej. Ale gospodarz ów chciał natychmiastowego przyjęcia. Gdy pop zapytał się dlaczego, powiedział mu, że teść jego przyrzekł mu w posagu 12 morgów gruntu, obecnie nie chce mu dać go, bo ma synów, o których pamiętać musi. „Skoro zatem nie dotrzymuje słowa, oświadczyłem mu, że zrobię takie paskudztwo, którego nie przeżyje i oto chcę przejść, ale zaraz na prawosławie.“

Kosztowny nauczyciel muzyki. W wielu domach arystokratycznych w Londynie spostrzeżono, iż od pewnego czasu ginęły rozmaite cenne przedmioty i mimo najusilniejszych poszukiwań, nie zdołano wpaść na trop amatora tych kosztowności. W tych dniach dopiero ku niemałemu zdumieniu wszystkich poszkodowanych wykryło się, iż przywłaszczycielem rzeczy zaginionych jest znany w całym mieście najpierwszy nauczyciel muzyki, którego jedna z uczennic schwytała na gorącym uczynku w chwili, gdy wsuwał do kieszeni zdjęty przez nią i położony na fortepianie kosztowny pierścionek. Zarządzona w domu nauczyciela muzyki rewizja przekonała, iż mieszkanie jego było istnem muzeum, ze skradzionych przedmiotów utworzonem.

Koniec tułacza. W Bordeaux odebrał sobie życie przez powieszenie 95-letni emigrant polski Ossowski *Dziennik Temps*, z którego czerpiemy tę wiadomość, nie podaje powodu samobójstwa.

Nowy zakres działania kas oszczędności. We Włoszech kasy oszczędności rozszerzyły swój zakres działania przez udzielanie spółkom rzemieślniczym pożyczek na większe przedsiębiorstwa n. p. na budowy. Jeżeli spółka taka zgłosi się do kasy po pożyczkę, kasa składa przedewszystkiem za nią wadium licytacyjne, a w razie utrzymania się przy licytacji, z góry wypłaca $\frac{3}{4}$ tej kwoty, za jaką robotę przyjętą została. Przedsiębiorstwo rozdające robotę, zobowiązuje się w miarę postępu, przypadające kwoty spłacać nie na ręce spółki, lecz na ręce kasy, która pożyczki udzieliła.

Morderstwa w biały dzień dopuścił się w Debreczynie Aleksander Molnar, na osobie prezesa sądu kuratelnego Michała Beke. Molnar, wypuszczony po 15-letnim więzieniu za ojcoobójstwo, zastrzelił powszechnie szanowanego prezesa, obwiniając go, że przez niego utracił majątek ojcowski. Molnar miał w istocie skromny fundusz w depozycie, który jednak wyczerpał się zupełnie, poszedł bowiem na utrzymanie go w więzieniu. Molnara zaraz aresztowano.

Handel niewolnikami jeszcze nie ustał. W tych dniach zasądzono w Kairze dziewięć indywiduów za to potworne rzemiosło.

Kopciuszek. W tych dniach w pewnej rodzinie warszawskiej zdarzył się wypadek, który w licznych kółku znajomych wywołał wielką sensację. Fakt ten z wielu względów zasługuje na zaznaczenie.

W domu państwa X znajdowała się młoda 17-letnia dziewczyna, daleka ich krewna, względem ojca której pan X zaciągnął niegdyś pewne obowiązki.

Wywdzięczając się za to, kiedy Y umarł i pozostawił młodą, 13-letnią wówczas córkę bez opieki i bez majątku, pan X zajął się losem sieroty.

Zacny postępek pana X wszyscy pochwalili, z wyjątkiem własnej żony i dorastających wówczas córek.

Biedna sierota od pierwszej chwili przybycia do domu krewnych poczęła doznawać tysiąca przykrości i dawano jej poznać świadczoną łaską na każdym kroku.

Z czasem stała się ona lekceważonym, wyszydzanym, pogardzanym kopciuszkiem, a jeżeli były chwile jaśniejsze i nie wypchnięto jej do kuchni, zawdzięczała to jedynie interwencji szlachetnego opiekuna, broniącego sieroty, lecz nie zawsze z pomyślnym skutkiem, gdyż musiał walczyć z własną żoną i dziećmi.

Tymczasem ów pogardzony kopciuszek, dzięki cudownemu, rzeć można, a jak tym razem nie ślepemu uśmiechowi fortuny, stał się bogatą dziedziczką.

Pan Z, bliższy kuzyn państwa X, a znacznie dalszy sieroty, umierając zapisał jej cały swój znaczny, bo około 100.000 rubli wynoszący majątek, z pominięciem wszystkich innych krewnych.

Można sobie wyobrazić, jaką po otrzymaniu tej wiadomości nastąpiła w rodzinie X zmiana frontu.

Pani X powzięła zaraz zamiar ożenienia swego syna z bogatą sukcesorką, syn także projekt mamy bez wahania zaaprobował, lecz okazało się, iż kopciuszek bez niczyjej wiedzy był już zaręczony z młodym studentem, kończącym w tym roku medycynę.

Rachuby pani X na nie się nie zdały, chociaż będzie się czem pocieszyć, gdyż szlachetny kopciuszek obiecuje swoje dwie kuzynki wyposażyć.

Spóżywaczów arszeniku liczy najwięcej Styryja. Są tam ludzie, którzy zjadają po 0,01 gramów arszeniku, posypując nim chleb, w tem mniemaniu, że arszenik wytwarza energię do pracy i chroni od chorób epidemicznych. Zjadacze arszeniku odznaczają się podobno rzeczywiście wytrzymałością w pracy i nie są wcale, jak się zwykle mniema, moralnie upadłymi. Wbrew również rozpowszechnionemu mniemaniu, używanie arszeniku nie ma wpływać na wytwarzanie się tłuszczu.

Preliminarz budżetu gminy miasta Poznania na r. 1887/8 bilansuje w wydatkach i dochodach w sumie 1,475.199 marek. W roku przeszłym wynosiła pomieniona suma tylko 1,395.288, a więc o 79.910 marek mniej.

* **Koncert na rzecz Stowarzyszenia dziennikarzy** „Concordia“ w Wiedniu, w którym brał udział Mierzwiński i Lucca, przepełnił z góry na dół wielką salę Towarzystwa muzycznego.

Nemrod w kłopotcie.

— Jaśnie pan stanie tu na tem stanowisku i, jak wyjdzie na jaśnie pana zając, to jaśnie pan strzeli do niego.

— No, dobrze, a jak nie wyjdzie, to co ja mam robić?

Korespondencja od Redakcji. Pan Józef P. w Uhnowie. Może wysmienicie posłużyć za materiał przy sposobności. Prosimy tedy dokończyć uwagi. — Pan W. J. w Dolinie. Na postępowanie „Feniksa“ z asekuracjami musielibyśmy mieć dowody.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“

Wiedeń 8. stycznia. Dowiaduję się, że wskutek sprawy naftowej ma wkrótce ustąpić minister Dunajewski.

Budapeszt 8. stycznia. Ministerstwo honwedów nakazało konskrypcję koni i wozów w całym kraju, która ma być gotowa do końca lutego.

Budapeszt 8. stycznia. Wskutek dzisiejszych wywodów *Budap. Corr.* o przyszłym teatrze wojny, nastąpił na giełdzie tutejszej znaczny spadek kursów. Akcje kredytowe spadły z 292.70 na 290.80.

Doniesienie to *Budap. Corr.* wywołało tu wielką sensację. Stronnictwo liberalne i opozycyjne przygotowuje interpelację do Tiszy. Wszystkie dzienniki powiadają, że to zapowiada wojnę.

Grac 8. stycznia. Rząd zapytywał tutejszą fabrykę o rychłą dostawę kilka tysięcy namiotów.

Paryż 8. stycznia. *Republique Française* sądzi, że europejski pokój byłby prędzej zapewniony, gdyby Austrja zamiast na półwysep bałkański, zwróciła swoje oko na północny zachód (Niemcy)

Londyn 8. stycznia. Krzyżowiec niemiecki „Aldler“ wysadził majtków w N. Irlandji, którzy spalili kilka wsi za wymordowanie handlarzy niemieckich.

Bruksela 8. stycznia. W fabryce Rousseu'a w Gandawie urządziło zmowę 83 tkaczy.

Teatr, literatura i sztuka

* **Na benefis p. Skalskiego** odegrany zostanie we środę 12. b. m. słynny melodramat czarodziejski Nestroy'a „Gağanduch“, czyli „Trójka hultajska“, w obsadzie pierwszorzędnych sił naszego teatru jak pp. Zboński, Żelazowski, Hierowski Wojdałowicz, Florjański, Raczkowski, Frenkel, Walewski; pp. Cichočka, Wisłobodzka, Gostyńska i inne. Beneficjent odtworzy rolę szewca Szydelka. Kto chce się rozweselić prostodusznym, szczerym humorem Nestroy'a, w tak wybornej interpretacji, powinien pospieszyć na środowy benefis.

* **Na wystawę nieustającą** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Duha 1. 10, nadesłał Stanisław Rajchan, artysta malarz z Paryża, portret olejny pani dyrektorowej Kłosowskiej.

Krakowski świat artystyczny zajmuje się od kilku dni wielkim obrazem francuskiego artysty malarza Jerzego Rochegrosse. Młody artysta, który w roku 1882 zwrócił na siebie po raz pierwszy uwagę swoim „Cesarzem Witeluszem“, wybrał tym razem za treść obrazu

scenę z wojen chłopskich. Które w roku 1358 pustoszyły południową Francję. Na wielkim płótnie (pięć metrów szerokie i cztery wysokie, widzimy salę rycerskiego zamku, w której zebrały się kobiety i dzieci, przerażone napadem rozszewielonych chłopów. We drzwiach ukazuje się już zgraja morderców, a jeden z nich potrząsa dżidą, na której zatknęto głowę zamordowanego właściciela zamku. Jedna z niewiast grupy, zapewne matka zabitego, podniosła się właśnie i w pełnej grozy postawie zastępuje drogę złoczyńcom. — Artysta przedstawia chwilę, w której rozbestwiona tłuszcza na widok zbolęłej niewiasty zatrzymuje się w pochodzie. Penzel francuskiego malarza odznacza się niepospolitą techniką, a zaleca się wyższością pomysłu i bogactwem wyobraźni.

O obrazie tym zresztą pisał *Kurjer* obszernie, gdy był wystawiony w Wiedniu. Obraz ten z końcem tego miesiąca wystawionym będzie we Lwowie.

* **Muzeum**, czasopisma tow. nauczycieli szkół wyższych, wyszedł zeszyt 1. za styczeń i zawiera: Sprawy towarzystwa naucz. szkół wyższych (pos. Koła lwowskiego 18. grudnia 1886). W przededniu nowej reformy. Zawiliński R. Jakie ustępy poetyczne polskie możnaby uczniom klas niższych zadawać do uczenia się na pamięć? Sprawa nauki języka niemieckiego w Sejmie. Ruch naukowy. Przegląd programów. Rozmaitości z zakresu szkoły i nauki.

* **Artysta-rzeźbiarz Brodzki**, otrzymał w Paryżu premjum za posąg wykonany na cześć 50-letniego jubileusza papieża. Utwór wystawiony w Rzymie, budzi — jak donosi *Diritto* — powszechną ciekawość. Posąg ma być wykonany w marmurze.

* **Adelina Patti** śpiewa obecnie w Meksyku, a Sara Bernhardt gra w Limie.

Wiadomości polityczne.

Lwów 8. stycznia. Dopiero teraz po upływie roku nadeszła z Wiednia wiadomość, że uchwalona przez sejm ustawa o kartach myśliwskich nie otrzymała sankcji. Referentem jej był jak wiadomo p. Kozłowski.

Wiedeń 8. stycznia. Dzienniki tutejsze notują pogłoskę, jakoby do Czarnogóry przybywały bezustannie transporta broni z Rosji.

Opawa 8. stycznia. Sejm szląski przyznał prawo wyborcze t. z. pięcioguldenowcom.

Beigrad 8. stycznia. Rząd tutejszy otrzymał wiadomość, iż była w planie inwazja band czarnogórskich do Serbji. Na granicy wzmocniono skutkiem tego załogi wojskowe.

Berlin 8. stycznia. *Kreutz Ztg.* donosi dodatkowo, że na onegdajszym posiedzeniu komisji wojskowej, minister wojny nazwał wzmiankę Windthorsta o przymierzu z Rosją, „bardzo wątpliwą” wiadomością dziennikarską.

London 8. stycznia. Rokowania względem wciągnięcia liberalnych parów do konserwatywno-unionistycznego gabinetu, idą oporem. Dotychczas odmówił wstąpienia do gabinetu Northbrock i Lansdowne.

Stosunki pomiędzy Portą i Anglią poprawiły się znacznie tak dalece, iż niechętny Anglii Muktar basza, ma być odwołany z Egiptu.

London 8. stycznia. *Times* pisze, iż wspólny interes Austrii i Niemiec są tak ściśle związane,

iż niemiecko-rosyjskie przymierze, które mogłoby nastąpić tylko kosztem Austrii, zagroziłoby istotnym interesom Niemiec.

Rzym 8. stycznia. Król mianował hrabiego Moncalieri, drugiego z rządu syna księcia Napoleona, oficerem rezerwy.

Ateń 8. stycznia. Z powodu manifestacji greckich, jakie odbyły się na Krete z okazji upełnienia królewicza greckiego, a w których brali także udział konsulowie greccy w Kanei i Heraklii, zażądała W. Porta odwołania tych konsułów. Rząd grecki jeszcze nie odpowiedział, lecz nie jest prawdopodobnym, aby przychylił się do żądania Turcji.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów dnia 8. stycznia 1887.

	Lwów	Tarnopol	Podwołoczyska	Jarosław
Pazienica	7:50—8:25	7:25—8:05	7:—7:95	7:50—8:50
Zyto	5:—5:80	5:—5:60	5:—5:65	5:50—6:16
Jęczmień	4:—4:—	4:75—6:75	4:25—6:70	5:—7:20
Owies	4:—4:—	4:15—4:55	4:25—4:45	4:50—5:—
Groch	5:70—9:—	5:50—8:50	5:50—8:25	6:—9:50
Wyka	4:50—5:15	4:25—4:95	4:25—4:50	4:90—5:25
Rzepak	8:50—9:10	8:50——	8:75——	9:—9:—
Lnianka				
Koniczyn. czar.	32—45—	30—45	30—45	35—45—
Konicz. biała	40—55			
Konicz. szwed.				

Czerniowce: Pazienica 7:—7:90; Zyto 5:35—5:70; Jęczmień 4:80—7:—; Owies 4:25—4:50; Groch 5:50—9:—; Wyka — — —; Rzepak — — —; Lnianka — — —; Koniczyna czerwona 30:—42:—; Koniczyna biała 45—55;

Koniczyna szwedzka — — —

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel za 56 kilo loco Lwów zł. 10 do 55 nominalne Okowita za 10.000 litr. prct. loco Lwów, gotowa dostawa 28:50 — 28:75.

Okowita waranty na Wrzesień 1887. 26:—29:50

Pszonica poszukiwana. — Usposobienie spokojne.

Nafta. Wiedeń, 8go stycznia: 13:— do 13:50; Brema: loco 6:65 do — — —; Hamburg: loco 6:60 do — — —, na styczeń 6:60, na styczeń-marzec 6:75; Antwerpja na styczeń 17:3/8 do — — —; Nowy-York 6:3/4 do — — —; Filadelfja 6:3/8 do — — —.

Przyjechali do Lwowa

dnia 8. stycznia 1887 r.

Hotel FRANCUSKI. J. Gnoński z Swidowy, J. Janowski z Cwitowy, L. Rychlicki z Wilczej Woli, W. Janiszewski z Bolechowa, J. Solowij z Boratyna, B. Wielopolski z Podhorodec, P. Burkhard z Wiednia, G. Basch z Wiednia, S. Freundlich z Berlina.

Hotel ŻÓRZA. Rorachi z Włoch, J. Kühnel z Kolomyi, St. Przyłuski z Tarnopola, A. Oborski z Hussowa, E. br. Hagen z Wielkich ócz, hr. Baworowski z Kotłowa, K. hr. Badeni z Buska, O. Schnell z Firlejówki, H. Polko z Żółkwi, J. Pieńczykowski z Tarnopola, St. Jędrzejewski z Jasionki, A. hr. Potocki z Krzeszowic.

Hotel EUROPEJSKI. Dr. F. Pragłowski z Brzeżan, Dr. J. Giela ze Złoczowa, S. Jabłoński z Rzeszowa, E. Jędrzejewicz z Tyczyna, S. Smarzewski z Wiednia, M. Borzyński z Krakowa, R. Grünhut z Wiednia.

Lwów, z Izby handlowej

8. stycznia 1887.

Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.	Placą	Żądają
Kolej galicyj. Karola Ludwika po 200 zlr. m. k.	201 50	204 50
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	233 —	236 —
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	287 —	292 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.	215 —	220 —
Listy zastawne za 100 zlr.		
Banku hyp. gal. 5% w. a.	100 —	101 —
Banku hyp. gal. 5% w. a. wylos. z 10% prem.	103 —	104 —
Banku krajowego 4 1/2% w. a. los 51 l.	97 75	98 75
Towarzystwo kredytowe galicyjskie 5% w. a.	100 —	101 —
Towarzystwo kredytowe galicyjskie 4% w. a.	96 —	97 —
Tow. kredyt. galic. 5% w. a. okresowe 37 l.	100 —	101 —
Tow. kredyt. galic. 4% w. a. los 41 1/2	93 —	94 —
Tow. kredyt. galic. 4 1/2% okresowe 52 l.	99 25	100 25
Tow. kredyt. galic. 4% w. a. 56 l.		
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włość. 3% w. a. w likwid.	50 —	53 —
Gal. Zakł. kr. włość. 2 1/2% w. a. w likwid.	43 —	46 —
Oblięgi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galicyjskie 5% m. k.	104 —	105 —
Komunalne Banku krajow. 5% w. a. I. em.	100 —	101 —
Pożyczka krajowa z roku 1873 6% w. a.	104 —	106 —
Pożyczka krajowa z roku 1883 4 1/2% w. a.	96 70	98 —
Losy.		
Miasta Krakowa	17 —	19 —
Miasta Stanisławowa	29 —	32 —
Monety.		
Dukat holenderski	5 84	5 98
Dukat cesarski	5 91	6 01
Napoleonor	9 92	10 02
Półimperiał	10 26	10 36
Rubel rosyjski srebrny	1 54	1 64
Rubel rosyjski papierowy	1 16 1/2	1 18 1/2
100 marek niemieckich	61 40	62 10

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 8. stycznia 1887

(godz. 3 min. 40 po poł.)

	Dzisiaj-sze	Z dnia poprzed.
Akcje alpejskie Towarzystwa górniczego	26 —	26 —
„ węgierskie banku kredytowego	301 50	301 75
„ Banku anglo-austriackiego	113 —	114 —
„ Unionbanku	216 75	217 50
„ kolei Karola Ludwika	202 25	201 75
„ kolei północnej	234 50	235 —
„ kolei południowej (Lombardy)	102 50	103 50
„ kolei państwowej	187 —	187 50
„ kolei Alföldzkiej	— —	— —
„ kolei lwow-czerniowieckiej	234 —	234 50
„ kolei węgiersko-południowo-wschodniej	172 —	172 50
Losy komunalne wiedeńskie	123 75	124 —
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	— —	— —
Galicyjskie obligacje indemnizacyjne	104 50	104 50
Akcje kolei północno-zachod. (lit. B. Elbethal)	161 50	161 50
Losy regulacji Cisy	125 25	124 60
Akcje Banku dla krajów koronnych	242 —	243 50
Renta węgierska złota 4 proe	103 30	103 67
Akcje Bankvereinu	104 80	105 25
Rosyjski rubel papierowy	1 17 1/2	1 17 1/2
Akcje premjowane węgierskie	121 —	121 —
Akcje kredytowe	292 60	293 —
Akcje kolei Karola Ludwika	202 75	— —
Akcje kolei południowej	— —	— —
Napoleonodory	9 97 1/2	9 96 1/2
Rubel papierowy	— —	— —
Berlin, dnia 8. stycznia 1887.		
(godz. 5 min. 35 pop.)		
Rosyjski rubel papierowy	189 40	190 —
Akcje austriackie kredytowe	486 50	488 50
Akcje kolei Karola Ludwika	— —	— —
Austriackie banknoty	161 60	161 80
Akcje kolei południowej (Lombardy)	— —	169 —
Rosyjska pożyczka wschodnia	58 40	58 75

Pociągi kolejowe

ze Lwowa odchodzą podług zegaru lwowskiego.

Od 1 Grudnia 1886 r. Do Lwowa przychodzą:	Pociąg lokalny	Pociąg pospieszny	Pociąg osobowy
Z Krakowa	7-6	5-50	9-27
Z Podwołoczysk		10-24	3-05
Z Podwołoczysk na Podzamcze		10-10	2-28
Z Czerniowic		10-03	3-30
Z Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna			8-32
Z Chyrowa i Stryja			4-35
Ze Lwowa odchodzą:			
Do Krakowa	8-10	10-44	4-10
Do Podwołoczysk		6-10	10-25
Do Podwołoczysk z Podzamcza		6-22	10-55
Do Czerniowic		6-20	12-22
Do Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Buczača			11-47
Do Stryja			7-30
Przychodzą do Stanisławowa:			
Ze Lwowa		9-34	5-20
Odchodzą ze Stanisławowa:			
Do Lwowa		6-36	9-35

UWAGA: Godziny oznaczone grubymi literami oznaczają pociąg od godziny 6-tej wieczór do 5:55 rano.

WAŻNE DONIESIENIE!



Największy i najtańszy
SKŁAD OBUWIA

damskiego męskiego i dzieciennego
we Lwowie, Rynek 1. 9., kamienica Arcybiskupia,
u Szymona Amałowicza

za trwałe, eleganckie, tanie obuwie, na kilku wystawach krajowych i zagranicznych nagrodami i medalami odszczególnionego

Będąc właścicielem handlu skór, postanowiłem w ten sposób skorzystać, by wyrugować z kraju sprowadzane tandecie, tanie a li-che wyroby wiedeńskie, czeskie, hamburskie i inne, a zastąpić je własnymi wyrobami krajowymi — lepszymi a tańszymi!

Ktokolwiek życzy sobie o tem się przekonać, niech się pofatygować raczy do mego handlu obuwia, we Lwowie, w Ryнку 1. 9 kamienica Arcybiskupia.

Dziękując najuprzejmiej Szan. P. T. Publiczności za dotychczasowe łaskawe względy, proszę o takowe i nadal.

Z najgłębszym szacunkiem

Szymon Amałowicz

(1024) we Lwowie, Rynek liczba 9., kamienica Arcybiskupia.

Wobec niebezpieczeństwa cholery koniecznym jest zaopatrzenie się w
Ocet desinfekcyjny flakon 25 i 50 ct.
i **Trocizki desinfekcyjne** pudełko 10 centów.
środki te radykalnie oczyszczają powierzchnie od mikroorganizmów i szkodliwych zdrowiu — poltca

Jan Ichnatowicz
we Lwowie, ulica Kopernika 1. 3., w Krakowie, Sukiennice 1. 20, w Czer-niowcach, Rynek 1. 2. 1603

Od dawien dawna znana ze swej dobroci i zapachu prawdziwa
Herbata Rossyjska w handlu
Władysława Adamowicza w Brodach
funt bardzo dobrej zhr. 1 50
funt najlepszej zhr. 2-50
Przy odbiorze 5 funtów odsyła się optyacono.
Za opakowanie nie się nie liczy.

Znana jako najlepsza

WODA KOLONSKA

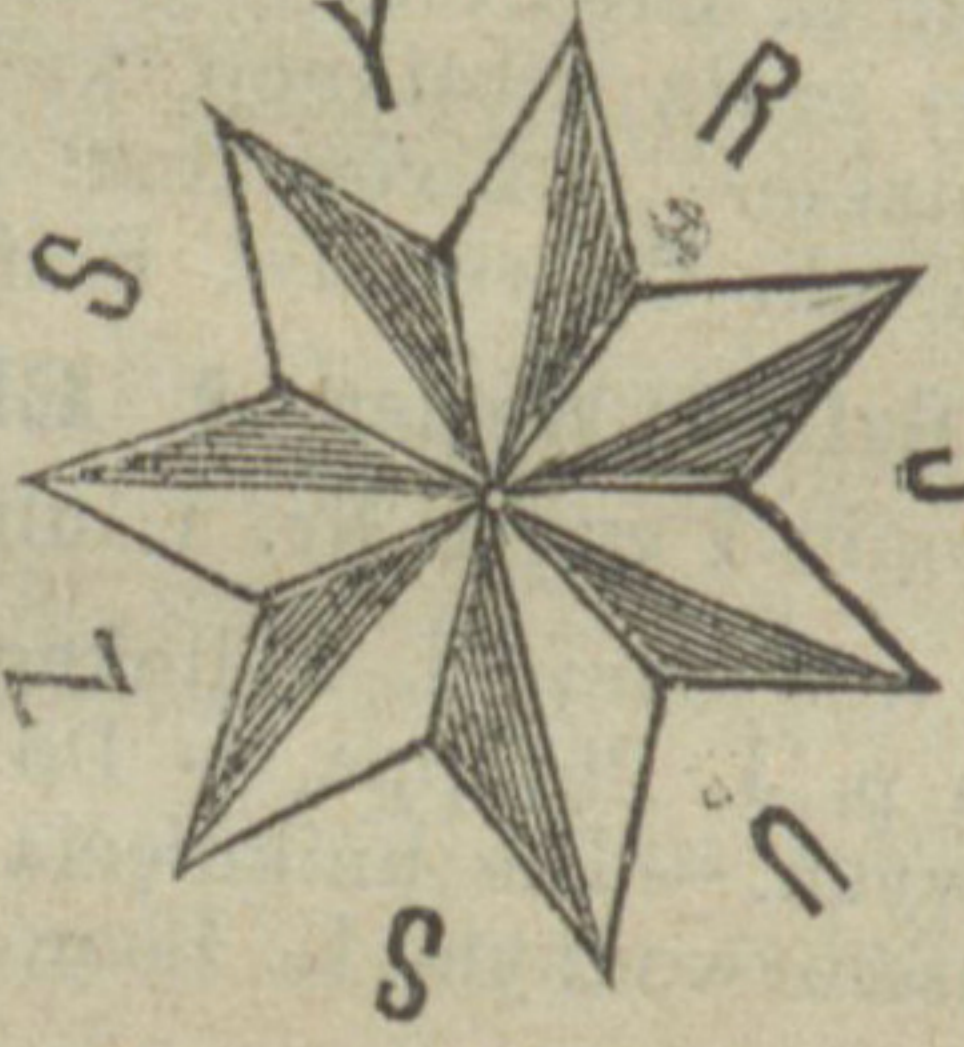
flakon po 30 i 50 ct., tudzież wszelkie perfumerje własnego wy-robu, angielskie Richardsona i francuskie Pinaud'a, pudry i mydła toaletowe, **WODE KONWALJOWA** do twarzy po 70 ct., **WODE ATEŃSKA** do włosów po 70 ct., wodę lewandową z ambrą do sukien lub kadzenia, **ocet toaletowy**, proszek i pastę do zębów również niezrównany dotąd **ZAPACH LASÓW JODŁOWYCH** do rozpylania w pokojach, flakon po 35 i 70 centów; **PLYN ORZECHOWY** do włosów rzeczywiście ściemniający barwę włosów, flakon 1 zhr. i t. d. — poleca

CHEMICZNE LABORATORJUM 2026

A. MUSSILA we Lwowie
przy ulicy Karola Ludwika 1. 7.

SKŁAD KAWY
ARTURA KOŚCICKIEGO
pod godłem

Chorążczyzna 22



we Lwowie

we Lwowie, Chorążczyzna 1. 22
poleca
dobłą i wydatną kawę
sprowadzaną wprost od producentów z Ameryki połud.
Kosztuje we Lwowie:
1 kilogram 1 zł. 60 centów;
na prowincji:
4 3/4 8 zhr. 20 centów franco.
"Niemam wcale tych gatunków kawy, które inni pod nazwą mojego godła ogłaszają."

RESTAURACJA

POD GODŁEM

PILZNEŃSKIE ŹRÓDŁO

plac Marjacki liczbą 3.

poleca Szanownej Publiczności

Pilzneńskie Piwo z browaru akcyjnego

Okocimskie, Marcowe i Bok
na miarę i na butelki

oraz **Wina** doskonale i **Miód** znakomity.

Zwracam również uwagę Szanownej P. T. Publiczności na naszą wyborną

KUCHNIĘ

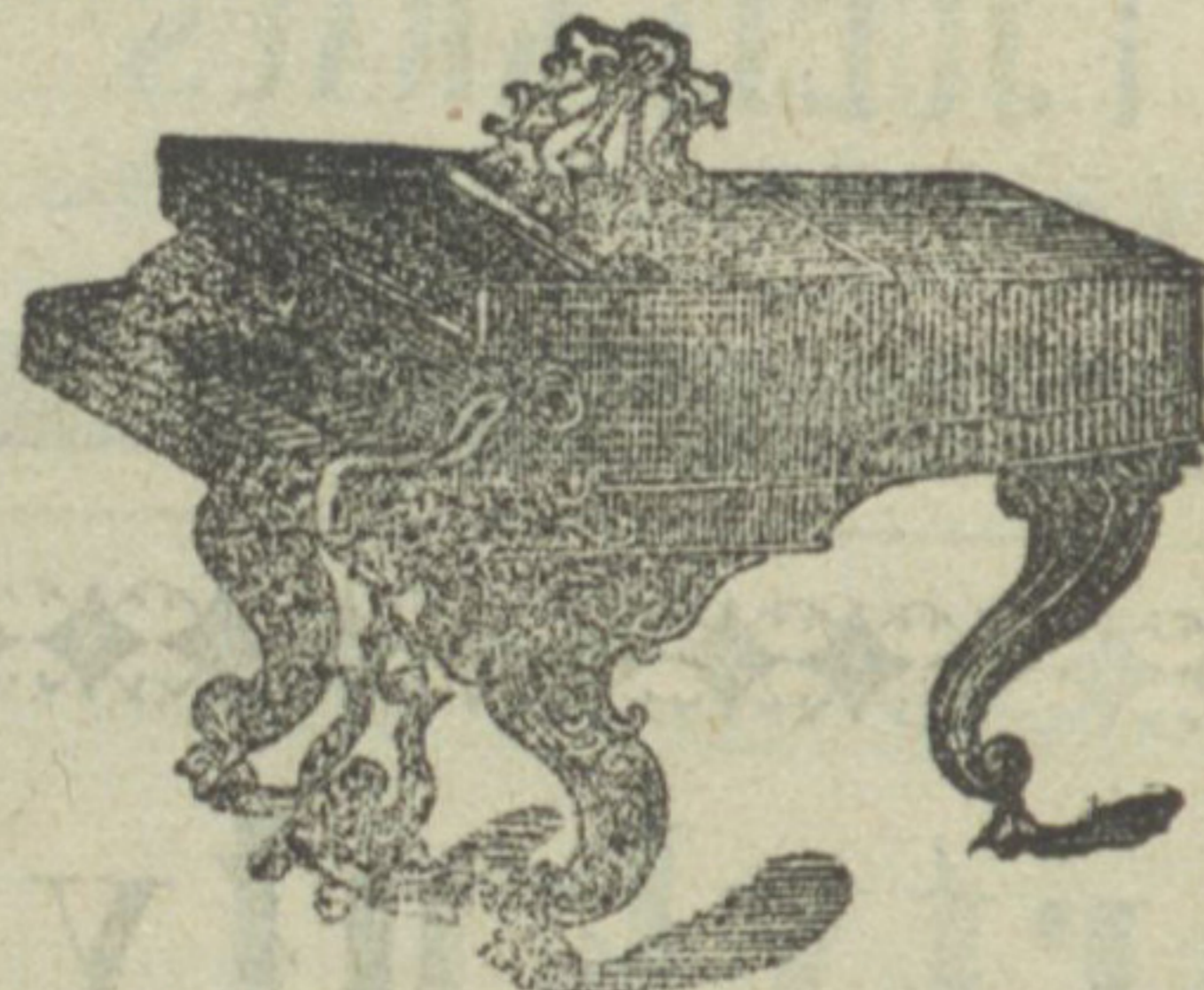
w której dostać można śniadania, obiady i kolacje. 2048

Abonamenty na obiady i kolacje

przyjmują się po najtańszych cenach.

Dra Schwaigera
WYCIĄG ROŚLINNY

leczy za poręczeniem w przeciągu 4 tygodni wszelkie następstwa samogwałtu, jak polucje, osłabienie męzkie i rozpoczynające się choroby nerwów i krzyżów, wszelkie inne choroby płciowe w najkrótszym czasie. Do nabycia flaszeczka po 2 zhr. w. a. wraz z opisem życia i korespondencją albo wprost przez
Dra Schwaigera w Wiedniu, VIII., Laudong. Nr. 29. 781



Najlepsze! Najtrwalsze! Najtańsze!
Fortepiany

w składzie 2005

Jana Śliwińskiego
we Lwowie
ulica Chorążczyzny 1. 9.

Harmonium i Organy amerykańskie

w własnego wyrobu, premjowane najwyższą nagrodą.

Czekoladę w różnych gatunkach oraz Cacao w proszku, poleca parowa fabryka Czekolady **H. TRETERA** ulica Kopernika 1. 3 pół kilo wybornych cukrów deserowych 1 zł. 20 et., pół kilo karmelków mięsanych 75 et. 1963

Alojzy Hübner
droguerja

ulica Karola Ludwika 1. 13.
we Lwowie

dawniej cukiernia Rotlendera poleca
MACZKĘ pokarmową dla dzieci „Nestlego“
MLEKO pokarmowe dla dzieci „Nestlego“
PROSZEK do zasypywania
KAKAO w proszku
KAKAO w ziarnkach
MAKA ryżowa
KAWA żołądźkowa
EKSTRAKT LIEBIGA
WÓDKA francuska „Molla“
TRAN RYBI „Dorscha“
LAMPKI nocne
OLIWA do palenia
PRZEŚCIERADŁA gutaperchowe
PAPIER gutaperchowy
PŁÓTNO gutaperchowe
ODCIĄGACZE mleka
FLASZKI do ssania
WOREKI gutaperchowe na lód
KLYSOPOMPY
HEGARY

WSTRZYKAWKI szklanne
WSTRZYKAWKI gumowe
WSTRZYKAWKI cynowe
FLASZKI na trynę
WATA karbolowa
KWAS karbolowy
ROZPYLACZE i t. p.
Największy wybór **GĄBEK** toaletowych
Najlepsza MASA do zapuszczania podłóg 538—1—8
GLASURA I LAKIERY do zapuszczania podłóg.

We Lwowie skład główny w magazynach P. K. MIKOLASCHA, i u wszystkich aptekarzy, fryzjerów i magazynach perfum.
się
VELOUTINE Puder
ryżowy specjalnie PRZYKOTOWANY Z BIZMUTEM
Przez **Chlos FAY, Fabrykanta Perfum**
PARYŻ, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ

Cierpiącym na oczy pewna pomoc!
Woda na oczy Pawlewskiego z Poznania, jest to najdziałniejszy środek na wszelkie cierpienia oczu. Wzmocnia wzrok i leczy nadwyróżając szybko wszelkie zapalenia, spuchnięcia i rozmaite inne choroby oczu. Znaną jest ona od dawna w całości Niemczech i Rosji, gdzie z wielkim powodzeniem po szpitalach używaną bywa.
Cena flakonu 12 sz.; za nadesłaniem kwoty 1.35 wysyła się franco.
Główny skład dla Galicji w aptece
OSWALDA PAULO
w Chodorowie 1951
Panom i paniom potrzebującym dyskretno i pomoc przy pomocy lekar-skiej, udziela takową z gwarancją po-żądane skutku i najszybszej taje-ownicy, doświadczonej od kilkunastu lat praktyki 539b
Specjalista lekarz w chorobach płciowych.
Przyjmuje ul. Krakowska 15, gdzie sklep p. Underki, jedynie od 12 do 1 i od 5 1/2 do 6. Na dyskretność listy pod pseudonimem „M. Bielak Lwów, ulica Walowa“ odpowiada bez wlocznie i wysyła lekarstwa sekretne.

Bardzo ważne dla młodzieży.

W 6 miesiącach po francusku dokładnie mówić i pisać naucza przybyły właśnie z Paryża nauczyciel języka francuskiego podług najnowszej i najłatwiejszej metody.

Blizsza wiadomość ustnie lub listownie w pomieszkaniu własnem.

S. Elstère ulica Bry-gicka 1. 5. 543—1—3

Na bieżący karnawał zaopatrzyła mój Magazyn w piękne koronki, materje, hafty i kwiaty i na łaskawe zamówienia dostarczam gotowe toalety wieczorowe i balowe, jak również przyjmuję wszelkie w zakres krawieczyzny damskiej wchodzące roboty wykonuje takowe z największą starannością i elegancją w najkrótszym czasie po cenach bardzo miarłych. 545—1—6

Naukę kroju i szycia udzielam codziennie od godziny 10tej do 1szej przed południem.

Józefina Dąbrowska
właścicielka Magazynu sukien damskich
plac Marjacki 1. 7.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1/2 centa od wyrazu.

Premiowane własne wina Tokajskie beczkami, butelkami od 40 cent. Lwów Rury 6 1833-22-30

Fotominiatury pastelowe Stefana Grzywińskiego, plac Benedyktyński 1. 2. 1870—21—30

Kaucji 1. abonament 40 ct. miesięcznie. Polska, francuska i niemiecka, najbogatsza i najtańsza wypożyczalnia książek **Stani-sława Köhlera, Lwów ulica Halicka 1. 48, na przeciw gimnazjum Franciszka Jó-zefa.** 1921—8—10

Tapicer meblowy i materaców wykonywa roboty w domach u PP. Mieszka dom nr. 7 w parterze, ul. Grodecka we Lwowie pod literą Raf. Busc. Wygnaniec z Prus.

Piekarnia z przyależnościami zaraz do wynajęcia z osobnym pokojem frontowym do sprzedaży pieczywa. Ulica Korytna 1. 3. Blizsza wiadomość u właściciela. 1932-3-4

Do sprzedania realność z gruntem naprzeciw gmachu sejmowego gdzie mleczarnia. 1925—5—6

Rzadca w średnim wieku, praktyczno-teoretycznie wykształcony, obznajomiony dokładnie w prowadzeniu gosp. rolnego, chowem bydła i admin. majątkowych większych i mniejszych, zasłużony na bezgraniczne zaufanie i uznanie u dotychczasowych P. T. chle-bodawców, życzy sobie z wiosną lub od św. Jana 1887 r. posadę zmienić. Łaskawe oferty uprasza adresować: L. J. CH. 33. Admin „Kurjera Lwo-wskiego“. 1934—2—4

Księgarnia H. ALTENBERGA utrzymuje zawsze na składzie **Sienkiewicza Potop 6 tomów 13 zhr. 20 ct.** 1935—2—3

Potrzebuję adresu **Pauliny Dą-dor**; ktoby wiedział o tym a-dresie, uprasza się dać znać Akade-micka 1. 5. **Zielińska** 1936—1—3

Kasy ogniotrwale z ame-rykańskimi zamkami eleganckie i wyborne, sprzedaje najtaniej Simon Degen Karola Ludwika 29. 1872

Kto by zechciał przyjąć za swoje dziecko chłopczyka dwu-letnie-go, zdrowego, ładnego, raczy zgłosić się do Admin. „Kurjera Lwowskiego“. pod lit. K. G. 1936—1—3

Młoda osoba, pianistka skoń-czona, posiadająca język angielski, mogąca udzielać nauki szkolne w języku francuskim lub niemieckim, poszukuje posady w polskim katolickim domu pod lit. M. S. w Admin. „Kurjera“. 1939—1—1

Osoba uzdolniona w robocie sukien damskich, wydaniu i przypilnowaniu roboty — znajdzie zajęcie w pracowni L. K. Schweizer-ówny ul. Fredry 1 2. I-sze piętro. 1941—1—3

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

6, 4, 3, 2 i pojedyncze po-jeźniami wynajmuje zarząd real-ności: **Emila Bertemiliana Braiera.**

Pokój balkon, ulica Halicka 1. 26. 190—12—14

3 pokoje, przedpokój, kuchnia na II-giem piętrze ze strychem i piwnicą do najęcia ulica Pańska 1. 2. 1927—5—10

Prywatna korespondencja.

Jaskółka całuje ukochanego i bła-ga Boga o szczęście dla niego. 1938—1—1

Teatr hr. Skarbka

Dziś

AIDA

opera w 4 aktach w 7 odsłonach
J. Vierdi'ego.

OSOBY:

Król Egiptu	Koncewicz
Amneris jego córka	Calas
Aida, niewolnica z Egiptu	de Newal
Radames, dowódca wojsk egipskich	de Laspiur
Ramfis, arcykapłan	Curti
Amonastro, król Egiptu i ojciec Aidy	Nalli
Posłaniec	Wojnowski

Dziś po południu: „Dom otwarty“.
Jutro: „Szczęście małżeńskie“.Nowo otworzona
Pracownia sukien damskich
oraz Szkoła kroju francuskiego

przyjmuje i uskutecznia wszelkie zamówienia tak miejscowe, jakoteż zamiejscowe jak najrychlej i po cenach umiarkowanych.

Osoby z prowincji znajdują na czas nauki kroju wygodne pomieszczenie. 547-2-4

H. MATKOWSKA i JULJA KRAUS
ulica Chorążczyzny l. 5. i róg ulicy Akademickiej.

W m. Białej Cerkwi guber. Kijowskiej pow. Wasylkowskim st. drogi żelaznej Fastowskiej w dniu 3/15 Lutego 1887 roku odbędzie się

doroczna sprzedaż koni

przeważnie arabskich

nadmto **PERSZORONÓW** i pół krwi, rozpiodowych matek młodych, wierzchowych i zaprzegowych, maści kasztanowatych, karych, gniadych i siwych pochodzących ze stad JW. z książąt Sapiechów hr. Marji Branickiej, JW. hr. Władysława Branickiego, JW. hr. Ksawerego Branickiego i właściciela ziemskiego JW. Władysława Markowskiego. 864

Konie oglądać można w stajni Biało-Cerkiewskiej od 1/13 Lutego 1887 roku. Na żądanie wysła się szczegółową listę koni.

Wszelkie artykuły chirurgiczne

utrzymuje na składzie i poleca

1791

JÓZEF HANKE we Lwowie

Skład Farb i Handel Materiałów

pod „Czarnym psem“ w Rynku l. 38. we własnym domu. L. Telefonu 173.

ALBIN SOLECKI

we Lwowie, ulica Wałowa l. 11.

poleca

kawy palone maszyną parową, tak urządzoną, że dym z węgla nie udziela się kawie

1 kilo kawy Nr. 1 ztr.	1:80 Sant Paulo	4 1/2 kilo ztr.	8:10
1 " " " 2	2— Sant Paulo i Cejlon m.	" " "	9—
1 " " " 3	2:40 Campinas perłowa	" " "	10:80
1 " " " 4	2:50 Cejlon perłowa drobna	" " "	11:25
1 " " " 5	2:80 Cejlon płaska gruba	" " "	12:60

Wszelkie towary wchodzące w zakres handlu korzennego po cenach możliwie najniższych.

Do moich PP. odbiorców!

Dnia 1go lipca 1884 r. został wylosowany **Los Żeglugi parowej na Dunaju Nr. 51492** z wygraną główną 52.500 złr., zakupiony przez nieznanego w moim domu bankowym.Ponieważ ten los nie został dotychczas do wypłaty przedstawiony, dlatego wzywa się drogą anonsov wszystkich moich pp. odbiorców, ażeby **wszystkie swoje efekta** dokładnie przegladnęli i ewentualnie wygraną u mnie w Bernie lub w głównej kasie Towarzystwa żeglugi parowej na Dunaju w Wiedniu do podniesienia przedłożyli.

804—1—3

Eduard Urban w Bernie
Grosser Platz Nr. 25 (we własnym domu).HANDEL
KAROLA BALLABANApoleca pod nazwiskiem „Syrjusz“
we Lwowie sprzedawaną **KAWĘ**
w najlepszej jakości — kilo i zł. 50 ct.
4 3/4 kilo tej kawy rozsyłam franco na każdą stację pocztową za złr. 7 ct. 50.

Zamówienia na wszystkie towary przez telefon Nr. 185 oddaję bezwzględnie do domu i oddawca jest uprawniony za towar pieniędże pobrać.

Handel otwarty od godziny 7 rano do godziny 9 wieczór.

Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera poszukuje **Portjera**, człowieka w starszym wieku. 1957

Nakładem księgarni Polskiej

wysła broszura

O **STEFANIE BATORYM**

w trzechsetną rocznicę Jego zgonu

Cena 30 centów, z przesyłką pocztową 35 centów.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Ważne dla palących!

NAJNOWSZE FRANCUSKIE

bibulki cygaretowe „la Patrie“ i „Phenomen“

fabryki **L. LEON & C^{ie}** w Paryżu

przewyższają co do jakości wszystkie dotychczas istniejące fabrykaty, w dowód czego poniżej podane świadectwo c. k. wszechnicy lwowskiej posłużyć może.

L. 67. **Świadectwo.** Niżej podpisany, na podstawie przeprowadzonego badania chemicznego niniejszem poświadczam, jako papierki „la Patrie“ i „Phenomen“ fabryki L. LEON & C^{ie} w Paryżu są wybornego gatunku i niezawierają żadnej zgoła substancji, która mogłaby niekorzystnie wpływać na zdrowie ludzkie. Lwów dnia 25 listopada 1886.

Przełożony Inst. chem. ek. Uniwer. lw. Prof. Dr. B. Radziszewski

Wyłączny zastępca dla Galicji i Węgier: **J. ELSTER** we Lwowie, c. k. główny skład tytoniu i cygar Nr. 1, ulica Halicka l. 25.GŁÓWNE SKŁADY: w Wiedniu I. Żelinkagasse 11. u p. Steiffa; w Pradze Josefplatz u p. J. Philippa. — Do nabycia po wszystkich trafikach i sklepach papierowych. — Dla uniknięcia naśladownictw zastrzeżony jest każdy listek napisem wodnym L. Leon & C^{ie} w Paryżu.

CHOROBY ZAKAŻNE

Wszystkie artykuły służące do odrażania czyli desynfekcji kanałów i wychodków, pisoarów, stajen i miejsc przez bydło zajętych, dalej pomieszczeń zakażonych i pojedynczych pokoi tak do użytku jednorazowego, jakoteż ciągłego, utrzymuje na składzie

Drogerja Piotra Mikolascha

we Lwowie

mianowicie: **Kwas karbolowy surowy i czysty, wapno karbolowe, wapno chlorowe, witryol żelaza, nadmanganian potasowy, Brom do użytku przyrządzony** (Bromum solidificatum) po cenach hurtownych. Z powodu zbliżania się cholery, należy zwrócić uwagę szczególnie na **kanały i wychodki**. Zachodzi konieczna potrzeba częstszego niż dotychczas wypróżniania i wyczyszczenia dołów kloaczych i kanałów, tudzież codziennego odrażania tychże zapomocą mieszaniny **wapna karbolowego, witryolu żelaza i wody**, licząc na jedną osobę dziennie po 50 gramów wapna karbolowego i witryolu żelaza.

1872